Ner 97. Kraków, Sobota 27 Kwietnia 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . . złr. 2·50
Od 1 Maja do końca Czerwca . . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . . marek 6
Od 1 Maja do końca Czerwca . . . „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom *Czasu* wszystkie dzieła **Długosza** t. j. 14 sporych tomów w 4-ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr. — za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr. Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na *Czas*, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Przegląd Polityczny.

Kraków 26 kwietnia.

Wiener Abendpost pod znakiem oficyalnym pisze: Tylko jako pożałowania godny objaw zdziczenia i gonienia za skandalem pewnej części prasy zagranicznej uważać można to, iż nie przestaje ona czynić zadość potrzebie sensacyi ze strony publiczności przez podawanie zmyślonych i kłamliwych opisów z życia rodzinnego Najwyższych osób, bez względu na to, jak głęboko najświętsze uczucia ludów i osób bywają niesumiennie obrażane. Jednym z najwstrętniejszych przykładów tego rodzaju jest artykuł, jaki się ukazał w poczytnym dzienniku berlińskim o stanie zdrowia Najj. Cesarzowej i Królowej, a który to artykuł z pewnością wywołał w Berlinie równe oburzenie, jak u nas w Austro-Węgrzech. Stwierdzając na tem miejscu to ogólne uczucie, jesteśmy w możności najkategoryczniej oświadczyć, iż Najj. Pani ciężkim ciosem, jaki dotknął Jej macierzyńskie serce, głęboko jest przygnębioną, że jednak ogólny stan zdrowia Najj Pani nie doznał żadnej istotnej zmiany i że wszystkie w tej mierze rozszerzane wiadomości są zmyślone. Newralgiczne bóle, jakie od lat wielu, jak wiadomo, cierpi Najj. Pani, wystąpiły wprawdzie tej zimy gwałtowniej, lecz takowe już się zmniejszyły, i spodziewają się na pewno, iż newralgiczne cierpienie jeszcze bardziej zostanie uśmierzonem przez kuracyę, jakiej się podda Najj. Pani tym razem w Wiesbaden. Także i wiadomość o lekarskiej konsultacyi powołanego świeżo na tutejszy uniwersytet profesora Krafft Ebing, polega na zmyśleniu.

Najwyższem postanowieniem z d. 22 b. m. udzieloną została sankcya ustawie krajowej o wykupnie propinacyi. Ustawa ta wchodzi w życie równocześnie z ustawą państwową o ulgach stemplowych, a więc zacznie już obowiązywać z dniem ogłoszenia w dzienniku ustaw. Od tej też chwili biedz rozpoczyna 30-dniowy termin do reklamacyi z żądaniem zbadania dzisiejszego dochodu i wydania nowego orzeczenia, tudzież 14 dniowy termin, w ciągu którego właściciele obowiązani są przesłać dyrekcyi kontrakta dzierżawne.

Izba poselska zbierze się d. 3 maja. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg dyskusyi nad budżetem państwa, tudzież sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu melioracyjnego na r. 1889.

Zgromadzenie wyborców liberalnej wielkiej własności czeskiej, które ma powziąść decyzyę co do zaproponowanego przez konserwatystów kompromisu, odbędzie się dnia 28 b. m. w Pradze. Do uchwał tego zgromadzenia przywiązują wielkie znaczenie. Jak donoszą, odbyła się już dnia 14 b. m. konferencya komitetu wyborczego liberalnej wielkiej własności z delegatami niemieckich mężów zaufania, na której omawiano tylko projekt kompromisu, nie zastanawiano się zaś wcale nad ewentualnemi warunkami ponownego wstąpienia do Sejmu wszystkich niemieckich posłów.

W kwestyi ustanowienia nowego biskupstwa katolickiego w Berlinie wypowiada *Germania* ostatecznie swe zdanie w tych słowach: „Projekt ten opiera się na zamiarze wytworzenia z biskupstwa berlińskiego nowego środka do wzmocnienia zawisłości Kościoła od państwa. Biskupstwo berliyskie staćby się mogło sprężyną dezorganizacyi w hierarchii duchownej, a w oczach katolików wzniecałoby tylko litość i ciągłe obawy. Sądzimy zresztą, że niebezpieczeństwo utworzenia tego biskupstwa nie istnieje wcale; powstaćby ono mogło tylko w takim razie, gdyby zdołano dokazać tego, aby się w Rzymie o ogólnem przekonaniu, jakie w kołach katolickich niemieckich panuje, wcale nie dowiedziano.“

Radzie związkowej niemieckiej przedłożonym został projekt drugiej jeszcze nowelli karnej, rozszerzającej zakres przestępstw, za które poddani niemieccy mogą być do odpowiedzialności pociągnięci, chociaż je za granicą, nie w kraju popełnili.

Wizyta, którą cesarz Wilhelm zamierza oddać królowej Wiktoryi, przeciągała się dotąd z tej przyczyny, że królowa angielska chciała go tylko przyjąć w kole rodzinnem jako wnuka, on zaś domagał się form przyjęcia należących się jego godności cesarskiej. Jeśli *Post* jest dobrze poinformowaną, znaleziono teraz środek pogodzenia obustronnych wymagań. Królowa przyjmie cesarza Wilhelma w ustronnej swej siedzibie na wyspie Wight, a dla uczczenia godności jego cesarskiej odbędzie się wielka rewia floty angielskiej w cieśninie Solentskiej, oddzielającej wyspę Wight od wybrzeży angielskich. Wyjazd cesarza nastąpi w końcu lipca.

Sejm pruski zbierze się 30 b. m. na to tylko, aby zamknięcie sesyi tegorocznej ogłoszonem być mogło. Reforma podatków odłożona na później.

W Rzymie utrzymuje się pogłoska, o której nam już doniósł telegram wczorajszy, że minister wojny poda się do dymisyi, jeśli sejm włoski jak się na to zanosi, uchwali zajęcie Asmary i Kerenu. Względem kolonizacyi tych obwodów wynurzają się już różne projekta, między innemi proponuje w *Riformie* niewymieniony „znawca stosunków afrykańskich,“ aby idąc za dawnym przykładem angielskim w zakładaniu kolonij zamorskich, wybrać z 25,000 odsiadujących dziś karę za różne przestępstwa w więzieniu choćby połowę i zaludnić nimi kraje, które mają być zajętemi. Więźniom poda się przez to sposobność zrehabilitowania się z korzyścią swej ojczyzny, a włożyć można zarazem na nich obowiązek utrzymywania dróg istniejących i torowania dogodnych nowych.

Król rumuński, przyjmując deputacyę miejską, składającą mu powinszowania w dniu urodzin, oznajmił jej, że następca tronu przybędzie niezadługo i zamieszka stale w Bukareszcie. Wiadomość ta sprawiła w mieście dobre wrażenie.

Boulangerowi towarzyszyli w podróży do Londynu Naquet, Turquet, Dillon i Laisant. Rochefort pozostał w Brukselli.

Mimo antiboulanżystowskiego charakteru, jaki mają zabiegi Alzatczyka Antoine, stać się one mogą niewygodnemi dla rządu francuskiego przez szowinistyczną barwę, jaką przybierają jego przemówienia. „Myślmy o Alzacyi i Lotaryngii, powiedział kiedyś Gambetta, ale nie gadajmy zanadto o nich.“ Antoine czyniąc w jednem z przemówień swoich aluzyą do tych słów, mniemał, że dziś straciły one już swe uprawnienie. Wówczas siły francuskie wojskowe były nadwątlone, finanse w złym stanie. Dziś wszystko przedstawia się inaczej. Armia potężna, za nią tysiące chętnych do boju, finanse w porządku, granice wybornie obwarowane. Dlaczegóż się więc unosić taką wstrzemięźliwością w omawianiu tego, co Francya spełnić powinna.

Z dobrego źródła otrzymujemy w dalszym ciągu następujący artykuł:

Zdanie wygłoszone przez *Nordd. Allg. Ztg*, że zmiana gabinetu w Rumunii i obrót polityki na półwyspie bałkańskim są dla Niemiec rzeczą obojętną, sprawiło w kołach austryackich niemiłe wrażenie i wywołało pytanie: jaki cel mieć może przymierze między obu państwami, jeżeli Niemcy politykę wschodnią zechcą oceniać tylko ze stanowiska interesów niemieckich. Gdyby opinia wspomnionego pisma była wiernym wyrazem zapatrywań ks. Bismarka i cesarza Wilhelma II, natenczas musiałyby dla Austryi wyrodzić się konsekwencye, o których niżej będzie mowa. Między słowem dziennika choć inspirowanego, a zdaniem, a zwłaszcza działaniem rządu niemieckiego wielka zachodzi różnica. Ze względu atoli na okoliczność, że sam ks. Bismark już nieraz w podobny sposób wyrażał się o stanowisku Niemiec w sprawie wschodniej, trzeba zastanowić się nad ewentualnością i następstwami takowej, gdyby na wypadek poważnych zawikłań Austrya była zmuszoną liczyć się z twierdzeniem powyższem, jako dogmatem polityki niemieckiej. W takim razie musielibyśmy nawet z rachuby wykluczyć możebność, że twierdzenie w mowie będące nie okaże się dla Rosyi w danej chwili wyrocznią sfinksową, o ile Niemcy gotowe oświadczyć: Prawda, że wypadki w Rumunii, w Bułgaryi lub w innym kraju bałkańskim są dla nas obojętne, ale nie są obojętne dla sprzymierzeńca naszego, dla Austryi, a tem samem zmuszają nas do wspólnej akcyi, jakby Austrya wystąpiła w obronie Niemiec w razie zagrożenia naszego przez wypadki francuskie, obojętnego znowu w pierwszym rzędzie dla Austryi. Takie zachowanie się Niemiec nie jest wprawdzie wynikiem dosłownego brzmienia umowy zawartej między obu państwami, ale licowałoby z duchem umowy i z podstawą polityki mocarstw środkowo-europejskich. Powtarzamy atoli, wykluczamy nawet i tę ewentualność, jako może nieco optymistyczną, lubo osobiście przyznajemy się do tego optymizmu, a natomiast stajemy na gruncie dosłownej i wyraźnej osnowy traktatu, podług którego Niemcy zobowiązały się pospieszyć z pomocą dla Austryi, gdyby Rosya jej wydała wojnę, tj. gdyby Rosya zaczepiła wojennie Austryę. Pomijamy dalej kwestyę anachroniczną, czy osnowa ta umowy jest szczęśliwą dla Austryi; nie dziwimy się, że umowa w ten sposób została zawartą, bo zgadza się zupełnie z całą tradycyą polityki austryackiej, unikającej wojen zaczepnych i zawsze pozostawiającej nieprzyjacielowi wszelką swobodę do przygotowań i napaści.

Koniec roku 1887 zastał i zaskoczył Austryę na drodze rozstajnej; była to znowu jedna z chwil dziejowych do ofenzywy, chwila podobna do epoki wojny krymskiej, powstania polskiego w roku 1863, wypadków pod Plewną, chwila ta w roku 1887 minęła, jak każda z poprzednich bezowocnie. Dziś jeszcze nie pora rozpisywać się nad całem znaczeniem owej chwili dla Austryi, wypowiemy tylko przekonanie, że taka chwila korzystna nie wróci tak prędko. Wróćmy więc do założenia naszego, jakiem jest położenie Austryi, jeżeli traktat z Niemcami należy dosłownie tłómaczyć, to jest, jeżeli Austrya, chcąc być pewną pomocy wojskowej Niemiec, bez której obejść się trudno będzie, musi czekać na zaczepkę ze strony Rosyi. Istotnie całe zachowanie się Rosyi, która tyle klęsk moralnych na Wschodzie zniosła spokojnie, byłoby niewytłomaczonem, gdyby Rosya nie unikała ostentacyjnie zaczepiania Austryi, aby nie wywołać *casus foederis* ze strony Niemiec na korzyść Austryi. Jeżeli więc dyplomacya austryacka jest przekonaną, że Niemcy trzymają się litery traktatu, że na pomoc Niemiec tylko liczyć może Austrya przez Rosyę zaczepiona — a posiadanie tej informacyi jest przecież najważniejszą rzeczą, jakiej od austryackich mężów stanu żądać mamy prawo — to polityka austryacka wobec Rosyi jest z góry określoną. Musi być tak prowadzoną, aby zmusić Rosyę do zaczepki. W szczegóły takiej polityki nie myślimy się zapuszczać; jest to kwestya drażliwa, ale nietrudna do rozwiązania. Nie poruszyliśmy jej bez powodu. Chwilowo ma ona zapewne znaczenie czysto akademiczne, ale prawie każdy tydzień przynosi wiadomość o ciągłych, nieustannych i z systematyczną ścisłością prowadzonych przygotowaniach wojennych ze strony Rosyi. Rok bieżący, a może i przyszły minie bez praktycznych i materyalnych skutków tej powolnej, ale pewnym krokiem naprzód posuwającej się mobilizacyi, ale — jak wojskowi utrzymują — *der militärische Aufmarsch* z Rosyi odbywa się w sposób zatrważający i robi postępy, z któremi Austrya niestety równej miary dotrzymać nie jest w stanie.

Kilkudniowa wycieczka hr. Taaffego do Pragi przed świętami wielkanocnemi zagadkowe zrobiła wrażenie. Wykazaliśmy w listach poprzednich, że między Czechami a Niemcami wyrodziła się pewna atmosfera ugodowa i zapisaliśmy obszernie wszystkie szczegóły, przemawiające za tem, że chwila obecna sprzyjałaby usiłowaniom pojednawczym. Jako jeden z pierwszych warunków postawiliśmy usunięcie obecnego Namiestnika, który już oddawna przestał być panem sytuacyi tak trudnej w Czechach. Warunek ten dotąd — nie wiemy z jakich powodów — nie został spełnionym. Natomiast hr. Taaffe sprawił wszystkim niespodziankę podróżą swą do Pragi — jak twierdzą — w celach prywatnych. Hr. Taaffe jest zbyt zręcznym, szczęśliwym, a nawet genialnym strategikiem politycznym, aby był pojechał do Pragi w takiej chwili w sprawie prywatnej, gdyby nie miał zamiaru wywołać opinii, że pod tym pozorem udaje się do Pragi, aby osobiście poinformować się, jak dalece dojrzały tam przygotowania ugodowe, ewentualnie osobistem zetknięciem się z przywódcami stronnictw posunąć sprawę naprzód. A jeżeli hr. Taaffe podróżą swą do Pragi nic innego nie wskórał, to mogła i musiała ona posłużyć za manifestacyę z jego strony za myślą ugodową. Urzędowej cechy podróż nie miała i mieć nie mogła. Hr. Taaffe jest zbyt ostrożnym i wytrawnym politykiem, aby ponowić błąd taktyczny, popełniony w roku 1870 przez hr. Potockiego, i mieszać się urzędowo do sprawy jeszcze niedojrzałej, a nawet na niczem spełznąć mogącej.

Zmowa części służby wiedeńskiej konnej kolei żelaznej (Tramway) była powodem, a raczej pozorem do szeregu ubolewania i nagany godnych wybryków ulicznych, które nawet doprowadziły do rozlewu krwi. Przeciążenie i zła płaca woźniców tramwajowych są objawem nieludzkiego wyzyskiwania tych biedaków, nazywanych powszechnie „białymi niewolnikami“ przez bezlitośnych kapitalistów. To też sympatye ludności wiedeńskiej są zupełnie po stronie woźniców, składki dla nich obficie wpływają; z prasy wiedeńskiej, służącej bankom i innym stowarzyszeniom akcyjnym i zastępującej wyłącznie ich interesa i potrzeby, nie można mieć wyobrażenia o sile tych sympatyj, idących tak dalece, że tysiące osób nie chce używać konnej kolei żelaznej, dopóki sprawa zmowy nie będzie pomyślnie rozwiązaną. Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że rozruchy uliczne wywołane zostały sztucznie przez stronnictwo antisemickie w Wiedniu. Ze względu na źródło tego twierdzenia, czekać należy na rezultat śledztwa, wytoczonego przeciw osobom uwięzionym.

Ustawa propinacyjna.

V.

O właściwej administracyi prawa propinacyjnego wyraża się ustawa krajowa bardzo lakonicznie, określając jedynie nieco dokładniej stosunki funduszu propinacyjnego do obecnych dzierżawców. Należą tutaj przepisy §§ 24—29 i 39—40 nowej ustawy.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż ustawodawca pozostawił dyrekcyi propinacyjnej bardzo rozległy zakres działania, wielką swobodę i niezależność w prowadzeniu całego zarządu oraz sposobu eksploatacyi. Zarząd wykonywany być może w trojaki sposób: *a*) przez ustanawianie i pobieranie opłat za udzielenie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych na terytoryach, objętych poszczególnemi uprawnieniami propinacyjnemi (licencye propinacyjne), *b*) przez ustanowionych własnych szynkarzy, wreszcie *c*) przez wydzierżawianie prawa propinacyi w drodze licytacyi, jednakże z wykluczeniem dzierżawy ryczałtowej, cały kraj, powiaty lub okręgi sądowe obejmującej. Opłaty za licencye oraz czynsze dzierżawne uiszczane będą wprawdzie do urzędów podatkowych, nie będą jednak korzystały z przywileju egzekucyi politycznej.

Stosunek funduszu propinacyjnego do obecnych dzierżawców normuje ustawa w różny sposób. Do pierwszej kategoryi należą dzierżawcy, których kontrakty zawarte zostały przed d. 1 lipca 1888 r. i przedmiotem ich jest wydzierżawienie prawa propinacyi jako takiego (bez żadnych innych dodatków w budynkach, gruntach, prawie paszy itd.) tudzież, w których umówiony czynsz dzierżawny

---

RYNGRAF.

Nowella.

Mieszkali o miedzę, osieroceni wcześnie, spojeni braterstwem od pacholąt, młodzieńcami spojeni jeszcze ściślej związkiem serc, który ich miał połączyć w jednę rodzinę.

Młodszy miał babkę starą, spartańskich cnót kobietę, wzrosłą w chwale, dojrzałą w przewrotach, osiwiałą w łzach i krwi.

Z rodziny jej, co dębem było, padło od gromów, ognia lub niszczącej siekiery; co bluszczem, zwiędło i uschło, strawione tęsknicą, zawodem, troską beznadziejną.

On jej został. Młody i piękny, i siostra jego podlotek, dojrzała nad lata, gorącem, a krwawem tchnieniem owego wieku.

Starszy, w pustym też domu siostrę jedyną chował, co mu została jak skarb wątły a drogi, zdany przez rodziców pomarłych.

Gotowały się gody weselne w ich sercach i domach.

W jeden dzień u ołtarza stanąć mieli, w jeden dzień szczęściem zaludnić oba stare dwory modrzewiowe.

I oto z oddala dźwięk trąbki ich zaleciał, legionowej trąbki od Warszawy i księcia Józefa. W kraj cały, w kąty i zakąty dźwięk biegł z pamięcią ojców synom zrosły, w tradycyi każdego serca świeży i pobudkę, wichrami gnaną, niósł młodym na inne szersze, świetniejsze gody i wesela...

I oderwały kobiety od serc swoich, co miały drogiego, i wstrząsnęli się młodzieńcy pod warem ojców krwi i zerwały się młode orlęta do lotu, w stare szlaki.

Nikt nie jęczał, nie chełpił się z ofiary.

Bo naprawdę nie własna wola ich wiodła, ale wiekowe dziedzictwo, nie jak ludzie szli, ale jak siła tajemnicza, wrażona w miliony istot jednem czarodziejskiem imieniem: Bonaparte!

Tylko gdy się żegnali, staruszka ryngraf, co może Cecorę pamiętał, dała wnukowi i dwiema łzami go pokropiła:

— Tyś moja cała wiara i nadzieja! Kamień węgielny pod budynek śmiercią spustoszonego domu naszego, cegiełka mała do wielkiego gmachu zburzonego narodu. Dom był świetny cnotą, naród wielki powołaniem i dobrymi obywatelami. Na tobie odbudowania obowiązek, wskrzeszenia konieczność. Idź, a nie wracaj bez chwały i bez tego ryngrafu, co krwi morza widział, a sromu nigdy!

A narzeczona szkaplerzyk mu dała i białemi ramiony u szyi zawisłszy, szeptała, tłumiąc łkanie:

— O sercach, co tu pana wspominać będą, proszę pamiętać i wracać do swoich wiernym i prawym. U Boga ja wymodlę, by was kule mijały!

A potem staruszka i tego drugiego, co miał jej wnukiem zostać do piersi przygarnęła i głowę krzyżem znacząc, prosiła:

— Pilnuj mi Stacha i ile mocy osłaniaj. Wszystkie moje łzy on z sobą zabiera, żeby zmazać, i wszystkie radości i kochania, żeby powrócić. On mi jeden. Jeśli go co złego spotka — ratuj! Tyś starszy i hartowniejszy, jak ojcu ci go oddaję — odprowadź mi go chwalebnym i bohaterem! Przysięgnij!

— Przysięgam, że go wam wrócę takim, jakim chcecie, albo sam z nim padnę.

— Dokąd pan pójdzie, i duch mój będzie, a gdzie pan padnie, i memu życiu kres będzie. Nie ginie, kto umiera; ginie, kto się podli! Pan nie zginie, i Stach żyw będzie! — mówiła mu narzeczona.

— Nie zginiemy! — potwierdzili uroczyście młodzi.

Siwe koniki zrywały się do biegu, a od Warszawy trąbka grała, grała po rozłogach, po gajach, po strugach, w sercach całej młodzi.

Zerwali się i oni, dosiedli wierzchowców, raz jeszcze na strzemionach stojąc, obejrzeli się na swoje zagrody i kochania i pognali do komendy, na gody! Ej gody to były, gody!

Wszerz i wzdłuż Europy, przez piaski Brandeburgii, przez Gallów bogate ziemie, pod słońcem Italii, aż tam za śnieżne Pireneje, między winnice i granaty, stare klasztory, maurytańskie zamki i czarnookie dzieci cudnej Iberyi.

W pierwszym pułku ułanów, w pierwszym szeregu szli obok siebie zawsze. Nie rozdzieliło ich nic, ani trudy marszu, ani dym potyczek, ani choroba. W biwaku po skwarze dziennym siadali u jednego ogniska i warząc nędzny posiłek rozmawiali o kraju, a zmorzeni trudem usypiali obok siebie w płaszcze owinięci, głowa przy głowie, zawsze nierozłączeni.

U tych biwaków Stach rozweselał kolegów żartami i śpiewem, Konstanty dobywał niekiedy z tłómoczka starą książkę, wytartą użyciem i przy blasku ognia i jasnej nocy czytywał poważny i surowy — żywoty Plutarcha. Kochano Stachową żywość i swobodną pustotę, uchylano głowy przed brutusową naturą drugiego!

W ogniu bitwy, gdy najeżał pułk lance i porwany wirem, gnał na baterye i piechotę przez góry i doliny, przez winnice i rzeki, Stach czerwieniał, dyszał, szalał; Konstanty bladł, zpod szerokiego czoła oczy mu się zapalały dzikiem zarzewiem! — Jeden w swym zapale oślepły kul i śmierci nie czuł i nie widział; drugi je liczył— ale pogardzał!

Jednego dnia awansowano ich na podporuczników, a w tydzień potem na porucznikow.

Tegoż dnia w opuszczonej Vencie, gdzie na noc stanęli, znaleziono ukryte wino, chleb, oliwę i mięso.

Urządzono ucztę, Stach w upojeniu radości pił i śpiewał, Konstanty przypatrywał się biesiadzie, palił fajeczkę i łagodnie się do przyjaciela uśmiechał.

Zpod rozchylonego munduru na piersi młodzieńca złocisty ryngraf babki przebłyskiwał, a towarzysz w tę pamiątkę zapatrzony miał widzenie dalekich stron i kobiet trzech, wyczekujących z wielką wiarą powrotu bohaterów.

Przed Ventą, gdzie starszyzna biesiadowała, biwakował pułk, rozrzuciwszy wkoło placówki. Konie chrupały kukurudzę, przy ogniach ruszały się sylwetki szeregowców gwarne, jak rój pszczół. Głos Stacha rozbrzmiewał daleko legionową piosenką.

Dwa czarne punkta były w tym obrazie.

Na lewo namiot rannych, mieszający dysonans wycia i jęków w wesoły gwar i śpiewy — na prawo pod słodkim kasztanem gromadki pokaleczonych, powiązanych jeńców. Gierylasy, tłuszcza różnolita, dzika, błyskająca czarnemi ślepiami w stronę dobytych pałaszów straży.

— Porucznik Konstanty! zawołał ordynans przez drzwi pokoju, gdzie sztab obradował.

Wezwany wstał spiesznie i zniknął wewnątrz domu.

— Porucznik Stanisław! Zmieniać patrole!

Piosnka się urwała. Rozległa się komenda, potem brzęk broni i miarowy kłus oddalających się koni.

Biesiada się przerwała. U ognisk milkły i osuwały się do snu sylwetki żołnierzy, tylko okno sztabu świeciło, jak gwiazda stała, i zdaleka dobiegały od placówki do placówki krótkie hasła i tupot wierzchowców.

Pułk „piekielny“, jak go zwali Hiszpanie, usypiał.

Gdy Stach wrócił, przyjaciel u ognia wyciągnięty czytał w swej wytartej książce, jeśli można jeszcze z surowszym wyrazem oczu i ust.

— Coś cię spotkało nieprzyjemnego? — zagadnął Stach, rzucając się na ziemię.

Wlepione w kartę źrenice podniosły się powoli.

— Jutro o świcie kazano mi tych wszystkich ludzi rozstrzelać! — odparł spokojnie.

— Co do nogi?

Konstanty głową skinął, odłożył książkę i począł machinalnie końcem buta poprawiać płonący nawóz.

— Szkoda! Myślałem, że dłużej nam towarzyszyć będą, i że nauczę się od nich trochę języka. To głupio nic nie rozumieć.

— Po co ci ta znajomość. Żołnierz, gdy rozumie przysięgę i komendę, dosyć umie!

— Mnie to bynajmniej nie wystarcza. Chciałbym umieć ich pieśni i módz się rozmówić na kwaterunkach. Mam nawet zdobycz: widzisz „Don Kiszota“ w oryginale znalazłem na ostatniej kwaterze w Gualeho! Cóż mi z tego! Lada pastuch może mnie zawstydzić. Kiedy wrócimy do swoich, chcę się pochwalić grą na gitarze, fandangiem i mową hidalgów. Pyszne będzie!

— Pochwalisz się krzyżem i ranami. Nie czas nam tu tańczyć i śpiewać, ale słuchać komendy i zbierać wawrzyny! Pastuch cię w tem nie zawstydzi.

— Et, czytaj już lepiej swego Plutarcha i nie bój się o mnie! Wstydu ci nie zrobię i w tyle nie zostanę!

— Wierzę w to, jak w Boga! — odparł poważnie Konstanty.

Ogień przygasał i chłód zdradliwy ogarniał ich znużone członki. Przysunęli się, jak zwykle, do siebie blisko, otulili się płaszczem i usnęli, ogrzewając się wspólnie oddechem.

O świcie Konstanty się zerwał. Obóz jeszcze spał. Dziesięciu ułanów wzięło między siebie jeńców i poprowadziło opodal, za ostatnie straże, między winnice.

Słońce połową tarczy wyjrzało nad ziemię.

Pierwszą pobudkę zagrały trąbki sygnalistów; na drodze zadudniały kopyta kuryera, pędzącego cwałem.

Przyparto więźniów do płotu. Patrzyli z oslupieniem na lufy karabinków, opadali ze zmęczenia i strachu.

— Pal! — zakomenderował porucznik.

Kanonada regularna odbiła się o dalekie góry, budząc stokrotne echa; winne krzaki obluzgała krew, pogniotły je martwe ciała. Rozkaz był spełniony.

Gromadka jeźdźców zawróciła do obozu, gdzie nagle rozległa się inna, pospieszna pobudka.

— Marsz! spiesznie! — zamruczeli ułani zdziwieni.

Kuryer ich znowu wyminął, na spienionym, pysznym arabie wracał, oddawszy rozkazy.

Pułk się formował z szybkością i energią sobie właściwą.

Konstanty dopadł dowódzcy, zdał raport, ostrogami spiął siwego i jak wiatr pognał na swoje miejsce w pierwszym szwadronie.

Oczami poszukał Stacha, skinął mu głową i ruszył z kopyta.

Pułk się rozwinął, jak barwna wstęga, kamienną drogą w stronę czarnych gór.

Z wyżyn tych śledziły jego ruchy dzikie oczy brygantów, z za szczelin i głazów czekały ich długie, błyszczące lufy. Sępy gierylasy czatowali na tę krew młodą.

Po godzinie marszu dosięgli wąwozu, ciasnego jak tunel, wąskiego jak czarna złowieszcza szpara.

Z góry poczęły padać strzały, echem zdwojone, groźne.

— Naprzód, dwójkami!

Marya Rodziewiczówna.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

co najmniej równa się czystemu dochodowi przyjętemu w dawnem lub nowem orzeczeniu. Do drugiej kategoryi należą wszyscy inni dzierżawcy. Wobec pierwszych obowiązaną jest dyrekcya dopełnić w zupełności odnośnych umów dzierżawnych, — wobec drugich służy dyrekcyi prawo decyzyi według własnego uznania, czy takie kontrakty mają być z dzierżawcami dalej utrzymane, czy też im wypowiedziane w prawnym terminie 6 miesięcy. Postanowienia te nie naruszają jednak służącego dzierżawcom prawa wypowiedzenia kontraktu w terminie prawnym funduszowi propinacyjnemu, jako nowemu nabywcy tego prawa.

W wypadkach (bardzo częstych), w których obok prawa propinacyi wydzierżawiono także inne prawa użytkowania, jak grunta, karczmy, młyny itp., dyrekcya zbada przy udziale stron interesowanych, jaka część czynszu dzierżawnego przypada na właściwe prawo propinacyi. W razie, gdyby strony dobrowolnie na pewną kwotę się nie zgodziły, natenczas, o ile dyrekcya istniejący kontrakt na fundusz propinacyjny przejmie, przyjęty będzie jako czynsz propinacyjny ten dochód, który władza podatkowa przyjęła za podstawę wymiaru podatku za rok 1888. Ażeby dyrekcyi umożliwić w krótkim czasie zbadanie istniejących stosunków kontraktowych, zobowiązuje ustawa właścicieli oddać dyrekcyi w terminie 14 dni po wejściu w życie ustawy do dyspozycyi wszystkie dokumenty, tyczące się dzierżawy propinacyjnej, względnie podać do wiadomości dyrekcyi warunki umów ustnie zawartych. Dokumenty zostaną po zrobionym użytku urzędowym bezzwłocznie zwrócone. Termin powyższy 14 dniowy nie jest prekluzywny, t. z. właściciel może także później bez narażenia się na jakiekolwiek kary obowiązku powyższego dopełnić. Ustawa czyni jednak od wypełnienia tego przepisu zależnem prawo żądania zapłaty wynagrodzenia za wykupione prawo propinacyi. Z drugiej strony właściciel może wykazać niemożność przedłożenia kontraktu dzierżawnego i tym sposobem zwolnić się od powyższego obowiązku.

W kraju naszym niema zwyczaju wydzierżawiać propinacyi bez lokalu na karczmę i na mieszkanie propinatora, a w przeważnej części wypadków wypuszcza się wszystko razem za ryczałtową sumę, nie wyszczególniając wcale w kontrakcie wysokości czynszów za poszczególne te uprawnienia. Będzie więc dyrekcya w myśl cytowanego powyżej przepisu ustawy w rzadkich, wyjątkowych tylko wypadkach związaną istniejącemi kontraktami i będzie w możności urządzenia wszędzie niemal stosunków propinacyjnych według własnego swego uznania. Dodać tutaj tylko wypada, iż pobrany naprzód czynsz dzierżawny za czas po dniu 1 stycznia 1890 r. zostanie z kapitału wynagrodzenia potrącony, a dzierżawcy obecnemu służy nadto w myśl § 1121 ustawy cywilnej prawo regresu do właściciela o tyle, iż może w drodze procesowej domagać się wynagrodzenia poniesionej szkody.

Mając wobec dzisiejszych właścicieli i dzierżawców, jak się z powyższego okazuje, zupełną niemal swobodę postępowania, urządzić może dyrekcya stosunki propinacyjne w kraju w taki sposób, ażeby i rezultaty finansowe jej zarządzeń wypadły dla funduszu propinacyjnego pomyślnie, z drugiej zaś strony rozliczne interesa prywatne nie były narażone na zbytnią szkodę z powodu zanadto ścisłej interpretacyi ustawy.

Oddawanie licencyj propinacyjnych czynnikom obywatelskim, dającym pewną gwarancyę moralną i ekonomiczną, uważalibyśmy za rzecz wielce pomyślną i pożyteczną, byleby tylko z tego powodu interes funduszu propinacyjnego, a więc interes kraju na żadne straty nie był narażony i nie musiał ustępować przed interesem prywatnym starającego się o licencyę. Instrukcya dla dyrekcyi propinacyjnej powinnaby zawierać pewne uzupełniające przepisy do bardzo ogólnikowych postanowień § 24 ustawy propinacyjnej.

Kończąc nasze uwagi o ustawie propinacyjnej, dodać winniśmy jeszcze tylko dla wiadomości wszystkich interesowanych stron, iż według artykułu III ustawy propinacyjnej, wchodzi ona w życie równocześnie z ustawą o ulgach stemplowych, czyli z dniem ogłoszenia w dzienniku praw. Od chwili tego ogłoszenia liczyć się więc będzie termin 14-dniowy, w ciągu którego właściciele obowiązani są przesłać dyrekcyi wszelkie dokumenty i kontrakty dzierżawne, oraz nieprzekraczalny termin 30-dniowy do zgłaszania reklamacyj, z żądaniem wydania nowego orzeczenia z powodu podniesienia się dochodu propinacyjnego.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 25 kwietnia.

Przewodniczący prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Na początku posiedzenia odczytane zostało pismo powiatowej Dyrekcyi skarbu, zawiadamiające, iż ministerstwo skarbu zezwoliło na sprzedaż gminie m. Krakowa za kwotę 12,394 złr. starego gmachu teatralnego. Pismo określa szczegółowo warunki sprzedaży.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, radca Magistratu p. Zawiłowski, imieniem sekcyi skarbowej, przekłada naglący wniosek o udzielenie kredytu dodatkowego w kwocie 2,255 złr. 35 ct. do tyt. budżetowego, obejmującego dyurna. — Przyjęto.

Również naglący wniosek w imieniu sekcyi ekonomicznej przedkłada r. m. Kwiatkowski. Referent mówi, iż w budżet r. 1888 wstawiła Rada na uregulowanie Rudawy na Błoniach kwotę 4·800 złr. Robót wszystkich wykonać w r. z. nie było można, a więc nie wydano całej przyzwolonej kwoty. Obecnie dalsze mają się rozpocząć roboty, referent wnosi więc o przelanie pozostałej reszty 2,007 złr 68 ct. na r. 1889, tak by sekcya użyć jej mogła na pokrycie robót w bieżącym roku prowadzonych.

Po przemówieniach i wyjaśnieniach r. m Gwiazdomorskiego, wiceprezydenta Friedleina, prezydenta i adjunkta biura rachunkowego p. Grossa, Rada przyjęła, iż wszystkie fundusze, jakie wstawiła do budżetu r. 1888, mogą być aż do wyczerpania wydatkowane na roboty, na jakie kwoty te uchwalone zostały.

Rada uchwaliła następnie: 1) na wniosek radcy Magistratu p. Turnaua, uczyniony imieniem sekcyi V, kredyt dodatkowy 225 złr. 64 cent. na zapomogi dla ubogich; 2) na wniosek dyrektora budownictwa m. Niedziałkowskiego, przedstawiony imieniem sekcyi ekonomicznej, kredyt dodatkowy 2563 złr. 53 cent. na pokrycie wydatków budowy kanału w ulicy Długiej, wreszcie zezwoliła na dokończenie budowy kanałów w ul. Długiej i na Grzegórzkach z funduszów uchwalonych na te roboty.

R. m. prof. Dr Zoll, imieniem sekcyi szkolnej uzasadnił wniosek, zezwalający na pozostawienie gminy Czarnej wsi z przysiółkiem Kawiory w zakresie szkoły ludowej miejskiej na Piasku w Krakowie na następne lat 3, od r. 1889/90 do 1891/92 za opłatą roczną 200 złr., począwszy od 1 września 1889 r. (Przyjęto).

R. m. prof. Dr Zoll imieniem sekcyi szkolnej uzasadnił następnie wniosek tej treści: „Wzywa się Magistrat, iżby z gminami, sąsiadującemi z gminą m. Krakowa, których dzieci do tutejszych szkół ludowych uczęszczają, poczynił stosowne rokowania, aby podobnie jak gmina Czarna wieś, za posyłanie dzieci do szkół ludowych krakowskich roczny datek do funduszu szkolnego płaciły.“

Z cyfr przytoczonych przez referenta wynika, iż do szkół ludowych w Krakowie uczęszczało z rzeczonych wsi 231 chłopców, 171 dziewcząt. Na bieżący rok szkolny nie przyjmowano dzieci z tych wsi, gdzie są szkoły ludowe, tak, że ubyło 50 chłopców i 45 dziewcząt. Pozostaje więc mniej więcej 300 dzieci. Połowa z tych dzieci należeć może do rodziców, mieszkających poza Krakowem, a przynależnych do Krakowa, więc mających prawo posyłać tu swoje dzieci, dalej uczęszczają tu dzieci rodziców, mieszkających w obrębie akcyzowym Krakowa, pozostaje więc minimalna liczba dzieci, które uczęszczają tu z gmin niemających szkoły. Mowca wątpi, czy na podstawie ustawy szkolnej możnaby nie dopuścić te dzieci do naszych szkół, zresztą tamowanie oświaty dla małej dziatwy nie leży pewno w intencyach Rady. (Brawo). — Referent sądzi wobec tego, iż najlepszem załatwieniem sprawy będzie przyjęcie wniosku sekcyi szkolnej, przytoczonego powyżej.

W rozprawie r. m. Dr Kohn wychodzi z zasady, iż najlepszem szerzeniem oświaty jest, gdy każda gmina ma szkołę; podnosi, ile gmina krakowska wydaje więcej na szkoły z powodu uczęszczania tutaj dzieci ze wsi i stawia dodatek do wniosku, że od następnego roku szkolnego dzieci obce przyjmowane nie będą.

R. m. prof. Oettinger wskazuje, iż na Grzegórzkach stanie niebawem szkoła.

R. m. Romanowicz nie zgadza się z wywodami r. m. Dra Kohna, gdyż dla dzieci z sąsiednich wsi nie trzeba budować osobnej szkoły, nie zwiększają one też wydatków na cele szkolne, gdy ich po kilkanaście do każdej szkoły uczęszcza. Mowca popiera wnioski sekcyi.

P. wiceprezydent Friedlein radzi, aby zawczasu pomyśleć o połączeniu z miastem najbliższych podmieści *(Vororte)* i uregulowaniu z niemi stosunku.

R. m. Dr Paszkowski sprzeciwia się wywodom r. m. Dra Kohna i przemawia za jak najłagodniejszem traktowaniem gmin w tej sprawie.

Przemawiał jeszcze r. m. Chęciński przeciw wnioskom sekcyi. Ostatecznie r. m. Dr Kohn cofnął swój dodatek, a Rada po wyjaśnieniach referenta, przyjęła wnioski sekcyi szkolnej.

Następnie przyjęła Rada następujący wniosek sekcyi szkolnej, przedstawiony przez r. m. prof. Dra Zolla: „Zaprasza się r. m. prezesa Majera do objęcia z ramienia Rady nadzoru nad kursami dopełniającemi w szkole wydziałowej żeńskiej.“

Do komisyi wodociągowej wybrała Rada r. m. Federowicza i Dra Kohna, udzieliła 181 złr. 30 cent. dodatkowego kredytu na naprawy w kwaterach oficerskich i na tem zakończyła posiedzenie jawne, poczem zaraz przystąpiła do poufnego.

Lwów 25 kwietnia.

Uroczysty akt złożenia przysięgi prezydenta m. Lwowa, p. Edmunda Mochnackiego w ręce JE. Namiestnika, Kazimierza hr. Badeniego, a następnie złożenia przysięgi wiceprezydenta, p. Dra Zdzisława Marchwickiego w ręce prezydenta, p. Mochnackiego, odbył się dzisiaj w południe.

Salę pięknie udekorowaną i przystrojoną zapełnili Radni w strojach galowych. Galerye były przepełnione publicznością. Na salę przybyli także wszyscy urzędnicy Magistratu z naczelnikami biur.

O godzinie 12 w południe wszedł na salę JE. Namiestnik, Kazimierz hr. Badeni, w towarzystwie radcy Namiestnictwa, p. Terleckiego, a zająwszy przygotowaną trybunę, przemówił jak następuje:

Panie Prezydencie!

Przysięgą, którą Pan za chwilę w moje ręce złożysz, rozpoczynasz drugi okres trzechletni na zaszczytnem stanowisku prezydenta m. Lwowa.

Wybór twój powitałem, Panie Prezydencie, z prawdziwem zadowoleniem z dwojakich powodów. Znam Cię Panie Prezydencie od dawna, śledzę Twoje czynności w życiu publicznem i muszę złożyć wobec Świetnej Rady m. Lwowa świadectwo o Twojej bezstronności, sumienności, pracowitości i gruntownej znajomości stosunków i potrzeb miasta, na którego czele postawiło Cię zaufanie współobywateli. Zalety, które wymieniłem, wystarczą, by módz z otuchą i spokojem spoglądać na Twój ponowny wybór; jest jednak jeszcze jedna okoliczność, która się przyczynia, iż nietylko ja, ale i wszyscy temu miastu życzliwi, wyborowi Twemu przyklasnęli.

Według mego zdania, pewna ciągłość, konsekwencya, nieodzowną jest w każdej sprawie, a w szczególności w większej administracyi. Zbyt krótki peryod wyborczy, prócz tego i sposób wybierania, nakazujący każdemu wyborcy wypisanie na jednej kartce stu nazwisk, sprawiają, że ta pożądana ciągłość byłaby udaremnioną, gdyby obywatele m. Lwowa, a w dalszym ciągu Szanowni Radcy miejscy w wyrozumiałości swej nie chronili miasta od częstych zmian w osobach, a wskutek tego od przerw w podjętych pracach.

Powtarzam zatem, iż witam Cię panie Prezydencie z podwójnem zadowoleniem, gdyż nauczyłem się cenić Ciebie, a doświadczenie nakazuje mi cenić wszelką ciągłość tam, gdzie obowiązki sumienia nie nakazują jej zerwać. Nie wątpię, iż zakreśliłeś sobie program, do którego urzeczywistnienia w tem rozpoczynającem się trzechleciu dążyć będziesz. Życzę Ci, Panie Prezydencie, byś w Radzie znalazł to poparcie, energiczne, szczere i o ile być może, zgodne, bez którego obejść się nie możesz; życzę Ci dalej, byś zdając po trzech latach sprawę ze swych czynności, mógł wskazać nie na program, lecz na fakta, nie na zamiary, lecz na urzeczywistnione i dodatnio przeprowadzone czyny.

Z wszelkiem uznaniem podnoszę wszystko, co miasto Lwów dla wychowania publicznego dotąd zrobiło; nie wątpię, iż szanowna Rada działalność swą na tem polu dalej rozwijać będzie.

Pomieszczenie niektórych szkół wymaga jeszcze poprawy, a mam to przekonanie, że działalność Rady w tym kierunku mogłaby się rozszerzyć i na szkoły średnie bez ujmy dla interesów materyalnych miasta, bez potrzeby brania na swe barki nowych ciężarów, a z prawdziwym pożytkiem i dobrodziejstwem dla istniejących w mieście szkół średnich.

Zwracam także uwagę na kwestyę teatru; wiem, iż szanowna Rada kwestyę tę już gruntownie omawiała, nie mogę jednak przemilczeć, iż obecnie wypadałoby ją stanowczo i raźniej naprzód posunąć, a przy tej sposobności zaznaczam kategorycznie, że o pozostawieniu teatru w dzisiejszym budynku po wygaśnięciu przywileju mowy być nie może. Decyzya zatem i to rychła, nieodzowna, jeżeli szanowna Rada pragnie bez przerwy utrzymać jeden z nielicznych już dziś teatrów polskich.

Jedną z najważniejszych kwestyj, jest kwestya sanitarna, i tutaj energiczne i rzetelne poparcie szanownej Rady jest nieodzowne; porządek w domach i na dziedzińcach i porządek na ulicy tak zimą jak latem musi wejść na lepsze tory. Uprzątanie śniegów i nieczystości w zimie, skrapianie i porządkowanie ulic w lecie — oto są sprawy, na które szanowna Rada szczędzić wydatków nie powinna i uważam te kwestye za tak ważne pod względem sanitarnym, że poczuwam się do obowiązku zwrócić uwagę szanownej Rady i p. Prezydenta na te szczegóły.

Naturalnie, że panowie właściciele domów muszą również sumiennie wypełniać swe obowiązki, trzeba tylko, aby je dokładnie znali, a następnie żelazną konsekwencyą do spełnienia ich byli przynagleni. Jako jeden z głównych środków do tego celu zalecam uregulowanie kwestyi dozorców — czyli stróżów kamienicznych — gdyż kwestya ta jest dotąd według mnie zupełnie wadliwie traktowana i interpretowana. Zatrzymałem się może zbyt długo przy tej sprawie, ale wyznaję, iż uważam ją za pierwszorzędną; Szanowna Rada musi powziąć doniosłe uchwały i dostarczyć środków, a Pan Prezydent musi uchwały sprężyście wykonać, a dostarczonemi środkami po gospodarsku zarządzać.

Upraszam Pana Prezydenta o utrzymanie z władzami wojskowemi przyjaznych stosunków i proszę Was, Panowie, byście się starali w granicach możliwości potrzeby ich i życzenia zaspakajać. — Obowiązek ten cięży na wszystkich gminach w kraju, a stolica kraju koronnego powinna przyświecać przykładem pod tym względem; obowiązek ten jest obecnie tem milszy do spełnienia, iż dzięki woli Najjaśniejszego Pana mamy w kraju same pułki rodzime, wszystko zatem, co dla nich się stanie, trafi w pierwszym rzędzie dzieci tego kraju.

Z radością powitałem wybór Pana Wiceprezydenta; zanadto bliskie łączą mnie z nim stosunki, bym mógł i chciał tutaj jego zalety wyliczać, ale jedno zaznaczyć sobie pozwolę, a mianowicie, że jeżeli szanowna Rada i Pan Prezydent jego zdolności, chęci i środki wyzyskać potrafi, może on oddać miastu znakomite usługi.

Sądzę, iż nie potrzebuję dodawać, że we mnie, a zatem i w Rządzie znajdziecie Panowie zawsze życzliwe poparcie — dobrą radę i chęć szczerą dopomożenia Wam w urzeczywistnieniu każdego rozumnego, sprawiedliwego, rozsądnego i w granicach obowiązujących ustaw obracającego się zamiaru.

Z mocy mego urzędu jestem do tej pomocy obowiązany jako Polak i Lwowianin, pragnę z całego serca Wam być pomocnym, prócz tego zaskarbiliście sobie Panowie u mnie i tytuł do wdzięczności za sposób, w jaki przyjęliście mnie w chwili, kiedy z łaski Najjaśniejszego Pana na posadę Namiestnika powołany, po raz pierwszy do waszego miasta przyjeżdżałem, dalej za wasze dotychczasowe zachowanie, które tchnie życzliwością dla mnie, a winnem uszanowaniem dla Namiestnika Cesarskiego.

Temi kilkoma słowami witam pana Prezydenta i szanowną Radę miasta Lwowa i życzę Panom pomyślnych rezultatów w pracy, którą z dniem dzisiejszym rozpoczynacie.

Mowę tę przyjęto hucznemi oklaskami, poczem radca p. Terlecki odczytał rotę przysięgi, ostatni zaś jej ustęp odczytał JE. p. Namiestnik, a p. Mochnacki powtórzył słowa przysięgi.

Po złożeniu przysięgi przemówił prezydent p. Mochnacki w następujące słowa:

Świetna Rado miejska! Zaszczycony po raz wtóry wyborem na Prezydenta miasta Lwowa i zatwierdzony na tym urzędzie przez Najjaśniejszego Pana, wiem jak ciężkie przyjmuję na się obowiązki, ale mam nadzieję, że szczera i życzliwa pomoc ze strony Świetnej Reprezentacyi miejskiej i doświadczonych urzędników Magistratu ułatwi mi spełnienie mego trudnego zadania.

Prawdziwą otuchą napełnia mię przemówienie JE. p. Namiestnika, które zawiera przyrzeczenie życzliwego poparcia moich czynności. Serdeczne składam dzięki za to i jestem przekonany, że poparcie będzie szczere i skuteczne. Liczę też na życzliwość najwyższej władzy autonomicznej, t. j. Wysokiego Wydziału krajowego, którego względów dotychczas gmina zawsze doznawała.

Moi Panowie! Program mojej działalności streszcza się w kilku słowach: Oto wspólna praca około dobra gminy i jej mieszkańców przy sprawiedliwem uwzględnieniu słusznych życzeń wyborców. Pod tem hasłem łączmy się wszyscy do wspólnej pracy, do wspólnego celu.

Nie należy nam jednak zapominać, że my reprezentujemy stolicę kraju, należy nam więc dbać o rozwój i rozkwit tego miasta, tak, jak to na pierwszą gminę w kraju przystoi. My powinniśmy przodować i przyświecać dobrym przykładem wszystkim gminom miejskim w kraju, gdyż cały kraj spogląda na nas.

Jestem przekonany, że ten Lwi gród, którego mieszkańcy zawsze się odznaczali cnotami obywatelskiemi i gorącym patryotyzmem, i tym razem nie zawiedzie nadziei w nim pokładanych.

Przyrzekam Panom uroczyście, że pod hasłem wspólnej pracy około dobra gminy i jej mieszkańców, pracować będę o ile mi sił na to starczy i starać się będę przy Boskiej pomocy spłacić dług wdzięczności, który winien jestem Świetnej Reprezentacyi miejskiej i Szanownym wyborcom za powołanie mię na to zaszczytne stanowisko.

A teraz moi Panowie: „Cześć Temu, komu się cześć należy!“ Naszą wolność i swobodę, nasz samorząd, zawdzięczamy Najjaśniejszemu Panu. — Dajmyż więc wyraz naszym uczuciom czci i wdzięczności i wznieśmy okrzyk: Niech żyje Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I!

(Okrzyk ten pp. radcy powtórzyli trzykrotnie z zapałem.)

Po tym uroczystym akcie opuścił J. E. p. Namiestnik salę w towarzystwie radcy Terleckiego, a prezydent p. Mochnacki przystąpił do odebrania przysięgi od wiceprezydenta Dra Zdzisława Marchwickiego. Rotę przysięgi odczytał radca p. Lukas, a końcowe jej słowa, za p. Mochnackim, powtórzył Dr Marchwicki.

Pan prezydent przedstawił Dra Marchwickiego gremium Magistratu, a po przedstawieniu Dr Marchwicki, zwracając się do naczelników i urzędników magistratualnych, tak przemówił:

„Szanowni Panowie! Wyborem Świetnej Rady powołany na stanowisko pierwszego wiceprezydenta mam zaszczyt powitać Was panowie z zapewnieniem, że w każdej chwili mojego urzędowania znajdziecie we mnie zawsze gorliwego, chętnego i szczerego współpracownika. Sądzę, że skoro bliżej się poznamy, zaszczycicie mnie waszą sympatyą i przychylnością. Będąc od młodości przyzwyczajonym do pracy, zapewniam was, że nikt lepiej odemnie nie potrafi uszanować prac waszych i zasługi. W stosunku moim do panów będzie to o tyle łatwiejszem, że każdy z was wyrobił sobie stanowisko takie, iż zawsze głos jego na szali interesów gminy zaważyć musi. Śmiało i z pełną wiarą w powodzenie prac naszych raz jeszcze proszę was panowie o waszą pomoc i o waszą życzliwość.“

Po skończonym akcie złożenia przysięgi zabrał głos senior rady p. Stokowski i w serdecznych słowach powitał nowo wybranego prezydenta, życząc mu, ażeby praca jego wydała jak najobfitsze owoce.

Mowca przypomina, iż w tej kadencyi przypada 100-letnia rocznica Konstytucyi Trzeciego Maja i wyraża nadzieję, że Rada miasta Lwowa jakim czynem upamiętni tę wiekopomną rocznicę.

Prezydent zamyka walne posiedzenie.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Do *N. Fr. Presse* donoszą, iż w Galicyi zachodniej mają być utworzone cztery nowe sądy obwodowe i 6 nowych sądów powiatowych.

Onegdaj odbyło się w Wiedniu posiedzenie komitetu wykonawczego wiecu katolików; sekcye przedłożyły rezolucye, które przyjęto. Pierwsze ogólne posiedzenie sekcyi szkolnej odbędzie się we wtorek po południu, w wielkiej sali towarzystwa muzycznego.

Onegdaj miało się odbyć posiedzenie stałej komisyi międzynarodowego targu zbożowego względem rozstrzygnięcia pytania, czy targ ma się tego roku odbyć. Na razie posiedzenie odroczono.

Ze Sebastopola wysłał Aszinow do *Narodnich Listów* odpis protestu, wystosowanego do prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Carnota, przeciw sprawozdaniu francuskiego admirała. W proteście tym Aszynow reklamuje Sagallo jako posiadłość rosyjską, do której Francya niema żadnego prawa.

Urzędowa korespondencya wiedeńska półoficyalnej *Brünner Morgenpost* utrzymuje, że podróż hr. Taaffego do Pragi nie miała zgoła charakteru politycznego. Specyalnie z odwiedzin u ks. Auersperga nie należy wysnuwać żadnych politycznych wniosków. Osobistym stosunkom obu znakomitych mężów stanu nie mogą przeszkadzać względy polityczne, a i ks. Auersperg, ile razy jest w Wiedniu, nie zaniedbuje odwiedzić hr. Taaffego.

Z Lublany donoszą: W wyborach do Rady miejskiej z trzeciej grupy zwyciężyli narodowcy pomimo zaciekłej agitacyi Niemców i odstępców. Wiec słoweńskich stowarzyszeń nauczycielskich, na który przybyło około 150 nauczycieli z Krainy, południowej Styryi, Gorycyi i Istryi, uchwalił co do wniosku Liechtensteina: „Młodzież szkolna powinna zawsze być według wyznań rozdzieloną, a nauczyciel ma należeć do tego wyznania, co uczniowie.“

Do *Corresp. de l'Est* donoszą z Belgradu: Patryarcha Jerozolimy ofiarował królowi Milanowi order Grobu św. Milan opuścił Jerozolimę i udał się do Damaszku.

Królowa Natalia wysłała list do jednego ze swoich przyjaciół w Belgradzie, w którym oświadcza, iż nie powróci do kraju, dopóki rejencya i rząd nie uznają tego za pożyteczne. Królowa nie ma innej ambicyi nad szczęście swego syna.

Z Poznania.

Deputacyę z Wildy w sprawie rozszerzenia ulg rejonowych, przyznanych zachodniej części Poznania, na Wildę, przyjmował w sobotę szef gabinetu wojskowego cesarza, jenerał-adjutant i jenerał-porucznik Hahnke, który cesarzowi w podróży jego do Poznania towarzyszył. Jenerał wywiadywał się o stosunki w Wildzie, o jej oddaleniu od centrum miasta i oświadczył ostatecznie, że urzędowo i bezpośrednio mało co będzie mógł zdziałać, że atoli gotów jest osobiście sprawę całą cesarzowi przedstawić i za nią przemawiać. Co się da, to cesarz z pewnością uczyni. Ze słów jenerała dowiedziano się, że początkowo proponowano znieść zupełnie zachodnie obwarowanie od bramy dębińskiej aż do Bogdanki i przenieść je o kilometr po za przedmieście, lecz projekt ten musiał z pewnych powodów być zaniechany. Deputacya wręczyła jenerałowi odnośną petycyę do cesarza.

Z Watykanu.

Utrzymujący czucie ze sferami watykańskiemi korespondent *Polit. Corr.* pisze:

Papież prowadził z dostojnikami Kościoła, składającymi mu powinszowania z powodu świąt wielkanocnych, dłuższe i nader ważne rozmowy w swej bibliotece prywatnej. W ciągu rozmowy Ojciec św. dał wyraz zadowoleniu swemu z powodu powodzenia w utrzymywanych z gabinetem paryskim rokowaniach w sprawie obsadzenia trzech osieroconych stolic biskupich, tudzież co do nominacyi francuskich kardynałów. Następnie Papież wyraził swą radość z powodu pomyślnego stanu rokowań między kuryą a gabinetem petersburgskim, który to stan ostatecznie dozwoli na przyszłem posiedzeniu konsystorza papieskiego dokonać nominacyi sufraganów przynajmniej dla kilku biskupstw katolickich w Rosyi. Poruszono też kwestyę nominacyi msgra Agliardi nuncyuszem papieskim w Monachium, przyczem szczególny nacisk położono na to, iż wysłanie tego światłego i doświadczonego dyplomaty do stolicy bawarskiej pozwala spodziewać się najlepszych skutków w sprawie zamierzonego pokojowego rozwoju kościelno-politycznych kwestyj w Bawaryi.

Stosownie do oświadczenia Ojca św., danego przy powyższej okazyi, odbędzie się następne posiedzenie konsystorza, jeżeli nic temu nie stanie na przeszkodzie, dnia 20 i 23 maja b. r. Na pierwszem tajnem posiedzeniu konsystorza prekonizowani zostaną biskupi dla opróżnionych biskupstw włoskich i zagranicznych, tudzież zamianowani zostaną nowi kardynałowie. Na drugiem uroczystem i jawnem zebraniu konsystorza wręczy Ojciec św. birety obecnym w Rzymie nowo mianowanym kardynałom, równie jak i kardynałowi d'Annibale, któremu stan zdrowia nie pozwolił był otrzymać z rąk Papieża biretu na ostatniem zebraniu konsystorza w lutym b. r. — Z grona nowo kreowanych siedmiu kardynałów mianowani zostaną kardynałami-kapłanami: arcybiskup Paryża msgr. Richard, arcybiskup Lugdunu msgr. Foulon, arcybiskup Bordeaux msgr. Guilbert, następnie arcybiskup Pragi hr. Schoenborn, oraz arcybiskup Malina msgr. Goosseus. Natomiast wice-podkomorzy św. Kościoła rzymskiego msgr. Apolloni i szef kancelaryi Stolicy apostolskiej msgr. de Ruggiero przyjęci zostaną do grona kardynałów-dyakonów. Bezpośrednio po zebraniu konsystorza z dnia 20 maja czterech prałatów w asystencyi tyluż członków gwardyi szlacheckiej uda się do Francyi i do Austryi w charakterze wysłańców Ojca św. celem wręczenia nowo kreowanym kardynałom pierwszych oznak nowej ich godności, tj. czerwonej czapeczki i biretu.

Co się tyczy arcybiskupa Malina, to ze względu na istniejący w Belgii zwyczaj, iż król nie bierze udziału w ceremonii wręczania biretu kardynałowi belgijskiemu, znajdować się on będzie w Rzymie podczas konsystorza papieskiego, celem otrzymania z rąk Ojca św. czerwonego kapelusza jednocześnie z kardynałami rzymskimi Msgr. Apolloni i Msgr. de Ruggiero, tudzież z poprzednio już zamianowanym kardynałem d'Annibale. Trzej arcybiskupi francuscy oraz arcybiskup Pragi w myśl przyjętego zwyczaju udadzą się do Rzymu dopiero w kilka miesięcy po udzieleniu im godności kardynalskiej celem otrzymania czerwonego kapelusza na następnem posiedzeniu konsystorza.

W sprawie powołania dotychczasowego nuncyusza papieskiego w Brukseli Msgra Ferrata na następcę Msgra Agliardi w urzędzie sekretarza nadzwyczajnych spraw kościelnych, dodać należy, iż ze względu na to, że nowe stanowisko Msgra Ferrata samo przez się nie jest awansem w porównaniu z dotychczasowem, tenże otrzymał wyraźne zapewnienie, iż objęcie przezeń rzeczonego urzędu policzone zostanie za promocyę na nuncyusza pierwszego rzędu. Wiadomość, iż na opróżnione przez Msgra Ferrata miejsce nuncyusza brukselskiego powołany zostanie teraźniejszy arcybiskup Perugii Msgr. Foschi, wymaga jeszcze potwierdzenia. To samo powiedzieć można i co do pogłoski, iż w takim razie wysoce zasłużony prałat Msgr. Satolli, cieszący się szczególnem zaufaniem Ojca Sgo, otrzyma biskupstwo Perugii.

Ze sfer dobrze poinformowanych dochodzi nas wiadomość, iż na miejsce zamianowanego audytorem roty papieskiej Msgra Averardi, powołany ma być dotychczasowy adytor nuncyatury monachijskiej Msgr. J. B. Guiudi na urząd radcy nuncyatury papieskiej w Paryżu.

Z Rzymu.

Do *N. fr. Presse* telegrafują:

„Cały Rzym zajęty ostatniem kazaniem X. Agostino. Kończąc bowiem, dawał zwykłe błogosławieństwo, ale oraz w rzewnych wyrazach błagał o nie dla króla, któremu Bóg poruczył państwo, dla jego doradców, iżby zawsze ochraniali prawdę i prawo, dla wojska, dla młodzieży, której powołaniem kiedyś będzie walczyć za ojczyznę, jako i dla ojczyzny, której imię tak jest słodkie i serca tak porusza, jakby wypływem imienia Bożego było. Wrażenia tych słów opisać niepodobna. Mężczyzni wznosili okrzyki uniesienia, kobiety płakały, a gdy zeszedł z ambony, rozległy się burzą wiwaty.

Autorem artykułu „Rzym a Włochy“ jest arcybiskup z Cremony, Bonomelli. Ponieważ artykuł ten został na indeksie położony, arcybiskup d. 22. uroczyście w katedrze oświadczył, że prosi Ojca św. o przebaczenie.“

Medyolańska unia republikańska wzywa wszystkie stowarzyszenia włoskie do agitacyi przeciw podróży króla do Berlina, która byłaby przypieczętowaniem trójsojuszu i wyzwaniem dla Francyi, święcącej rewolucyę. Niemniej zawzięcie uderza na tę podróż, która ma być przdsiębraną właśnie podczas otwarcia wystawy paryskiej, główny organ lewicy, *Tribuna*, jako i na to, że ambasador włoski, Menabrea, wyjechać ma z Paryża na czas wystawy. Obwinia Crispiego, że to czyni pod presyą Berlina, który jest wrogiem Francyi dziś jak przed stu laty. „Rzecz to szczególna — dodaje *Tribuna* — że taką rolę lokaja przyjmuje właśnie Crispi, którego całe życie było panegirykiem na cześć rewolucyi.“

Z Petersburga.

Graždanin dowiaduje się, że zaślubiny w. ks. Pawła Aleksandrowicza z księżniczką grecką odbędą się dnia 4 czerwca. Przyjazd narzeczonej z rodzicami spodziewany jest d. 20 maja. Uroczysty wjazd odbędzie się z dworca kolei mikołajewskiej. Dnia 5 czerwca będzie widowisko galowe.

W sztabie głównym poruszono myśl oznaczenia maximum wieku dla osób służących w armii.

Z Inflant piszą do *Köln. Ztg*:

„Dowiedzieliśmy się o tajnym okólniku, poddającym pod ścisły dozór wszystkich Niemców mieszkających w Rydze i okolicy. Na rozkaz jenerała Zinowiewa, inspirowanego widocznie z Petersburga, nakazał policmajster w Rydze, p. Własowski, wszystkim dozorcom policyi, ażeby do 27 kwietnia r. b. sporządzili dokładną listę wszystkich w Rydze i okolicy osiadłych poddanych niemieckich z podaniem ich zatrudnienia, czasu pobytu itd. Do listy tej dodać mają jeszcze osobny spis „osób, na których pod względem politycznym nie można polegać.“ Osoby ostatniej kategoryi mają bezzwłocznie zostać oddane pod tajny dozór policyi, a oprócz tego zastrzega sobie naczelnik policyi przeciwko nim jeszcze kroki dalsze.

Dziwnym sposobem podano na wstępie okólnika jako motyw do tak surowego rozporządzenia, że w ostatnim czasie „napłynęła do prowincyj nadbałtyckich bardzo znaczna liczba szpiegów wojskowych,“ którzy za pomocą osiadłych tamże rodaków chcą zbadać strategiczne tajemnice kraju, ażeby o nich módz donieść własnemu rządowi.“

Oprócz artykułu powyższego zamieszcza *Köln. Ztg* korespondencyą z Rygi, w której wylicza cały szereg aktów samowoli gubernatora Zinowjewa, a mianowicie przeciwko złożonemu z urzędu sędziemu baronowi Loudonowi, deportowanemu w okolicę Nowogrodu adwokatowi Büngnerowi, skazanemu na wysyłkę do Wjatki kupcowi Dossowi i wysłanemu w głąb Rosyi redaktorowi Wiczewskiemu.

Sprostowanie. We wczorajszym telegramie z Wiednia, gdzie jest mowa o francusko-włoskich układach handlowych, wskutek wypuszczenia jednego wiersza, przekręconą została właściwa myśl. Telegram opiewa: Crispi proponował Francyi zawiązanie układów handlowych. Rząd francuski odmówił, zasłaniając się głosowaniem w tej mierze Izby francuskiej. Ta niemożność zawarcia układu handlowego z Francyą zaszkodzi wielce Crispiemu, gdyż szkodliwie dotyka interesów materyalnych we Włoszech.

KRONIKA.

— **JE. p. minister Zaleski** wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków pociągiem kuryerskim, wracając ze Lwowa do Wiednia. W dworcu przyjmowali p. Ministra: prezydent Szlachtowski, radcy dworu Englisch i Hayling, tudzież sekretarz Namiestnictwa Link.

— **Stan zdrowia** hr. Artura Potockiego tak dalece się polepszył, że niemal codziennie odbywa w Praterze spacery, oraz że prawdopodobnie za jakie dziesięć dni przybędzie do Krzeszowic.

— **Ze Lwowa.** JE. p. Minister Filip Zaleski opuścił wczoraj Lwów, udając się z powrotem do Wiednia. Na dworcu pożegnali JE. P. Ministra: JE. Namiestnik hr. Badeni, JE. Marszałek krajowy hr. Tarnowski, Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, Radca Namiestnictwa p. R. Terlecki, dyrektor policyi p. Krzaczkowski, oraz liczne grono znajomych.

U pp. Namiestnikowstwa, K. hr. Badenich, odbył się wczoraj o godz. 7 wieczorem obiad na 25 nakryć, na który otrzymali zaproszenie pp.: Dr Bernard Goldman, poseł na Sejm krajowy i radny m. Lwowa; Andrzej Gołąb, budowniczy, właściciel realności i radny m. Lwowa; Edward Heppe, starszy inżynier kolei Karola Ludwika i radny m.; Samuel Horowitz, przełożony Zboru izraelickiego; br. A. Kanne, wiceprezydent wyższego sądu krajowego; Dr Ż. Krówczyński, lekarz, radny m. Lwowa; radca rządu Władysław Krzaczkowski, dyrektor policyi; Dr Zdzisław Marchwicki, dyrektor galicyjskiego Banku kredytowego i wiceprezydent m. Lwowa; X. kanonik Andrzej Mazurak, radny miasta; Michał Michalski, pierwszy delegat Rady m. Lwowa; Edmund Mochnacki, prezydent m. Lwowa; Karol Poglies, wiceprezydent sądu krajowego; Dr Bronisław Radziszewski, prof. uniwersytetu, radny m.; Karol Schayer, właściciel realności, kupiec i radny m. Lwowa; radca dworu Antoni Schiffner, dyrektor poczt i telegrafów; radca rządowy Wacław Śladkowski, dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika; JE. Dr Franciszek Smolka; Dr Izydor Szaraniewicz, prof. uniwersytetu i radny miasta; JE. Marszałek krajowy, Jan hr. Tarnowski; radca Namiestnictwa, Robert Terlecki; starszy prokurator państwa, Zdański; Dr Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego i radny m.; Franciszek Zima, dyrektor galicyj. kasy oszczędności i radny m.

Pani Namiestnikowa urządza na cele dobroczynne dwa przedstawienia amatorskie w salach pałacu namiestnikowskiego. Przedstawienia odbędą się w sobotę i w niedzielę (27 i 28 b. m.) o godzinie 8 wieczór. Program składa się: 1. Z komedyi hr. Fredry: *Pan Benet.* 2. Z monologu p. G. Fiszera. 3. Z komedyi francuskiej E. Labiche'a p. t. *L'affaire de la rue de Lourcine.* 4. Z komedyi francuskiej d'Herville'a p. t. *La Soupière.* W przedstawieniach tych wezmą udział znane amatorskie siły: Pani Konstancya hr. Stadnicka, p. Seweryn Skrzyński i hr. Leon Piniński.

Groźny pożar wybuchł onegdaj o godzinie $^3/_4$ na 4 po południu w domu dwupiętrowym szynkarza M. Agida przy ul. Sobieskiego l. 29. Ogień objął w jednej chwili wiązania dachowe.

— **Zmowa woźniców** w Wiedniu ukończona. Wieczór we środę minął spokojnie mimo usiłowań dążących do zamącenia pokoju. Wczoraj rano 120 strejkujących woźniców stanęło do pracy, nie zastrzegając żadnych warunków, reszta zaś stanie już niebawem do pracy. Wczoraj rano też rozpoczął się normalny ruch kolei konnej na wszystkich liniach. O godz. 8 rano krążyło 223 wagony.

Natomiast zawiesili w Wiedniu robotę tokarze guzików i czeladnicy garbarscy.

— **W Lubelskiem**, jak pisze *Gazeta Narodowa*, miały zeszłego tygodnia zajść krwawe rozruchy włościańskie, a to według urzędowych zapewnień z powodu spraw serwitutowych. Musiano z Lublina wysłać pułk dragonów i pokój powrócił dopiero, gdy kilkuset chłopów bądź porąbano, bądź aresztowano. Do Warszawy zawieziono w kajdanach 21 chłopów, którzy postawieni będą przed sąd wojenny.

— **Z Poznania.** Pogrzeb śp. radcy Milewskiego był wymownym dowodem sympatyi, czci i szacunku, jakich zasłużony mąż używał. Kondukt żałobny prowadził X. biskup Edward Likowski w asystencyi kilkudziesięciu kapłanów. Trumnę przez całe miasto nieśli obywatele poznańscy, zmieniając się kolejno; przed bramą cmentarną wzięło ją na barki 5 synów zmarłego oraz zięć i ponieśli do grobu. Przed trumną i duchowieństwem niesiono liczne wieńce; końce całunu trzymali hr. August Cieszkowski, Dr Józef Kusztelan, Dr Jarnatowski i St. Kaniewski. Za trumną prócz całej rodziny, szły olbrzymie masy ludu i przybyłe obywatelstwo nawet ze stron dalszych. Nad trumną przemówił X. Kubowicz; przed wyniesieniem zwłok z domu przemawiali hr. August Cieszkowski i Dr Kusztelan.

Z miasta i kraju.

— **Rada miejska** na wczorajszem poufnem posiedzeniu zamianowała nadetatowymi kancelistami pp. Józefa Starkla i Jakóba Fijołka.

— **Przypominamy raz jeszcze**, że jutro o godzinie 4 po południu odbyć się ma ogólne zgromadzenie Towarzystwa ochrony Tatr polskich. Osoby, które jeszcze jutro będą chciały przystąpić do Towarzystwa, mogą to uczynić albo w Towarzystwie wzajemnego kredytu w godzinach urzędowych, albo też pośrednio na ogólnem zgromadzeniu w sali posiedzeń Rady miejskiej, gdzie od godziny $3^1/_2$ członkowie komitetu wykonawczego będą przyjmować udziały i deklaracye przystąpienia. Nadmieniamy wreszcie, że przez subskrypcyę 50,000 złr. umożliwiono tylko walne zgromadzenie, a nie załatwiono sprawy, iż zatem jest koniecznem, aby nadal ludzie dobrej woli przystępowali do Towarzystwa i wpłacali udziały, które i nadal przyjmować będzie Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

— **Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich** przystąpili i złożyli udziały: hr. Mieczysławowa Dzieduszycka z córkami Zofią, Katarzyną, Barbarą hr. Dzieduszyckiemi razem 5 udziałów (Zofia 2 udz.), Dr Alojzy Rybicki, Ignacy Żółtowski, Marceli Jawornicki (2 udz.), N. N. z Ukrainy (3 udz.), Franciszek Slęk, gmina miasta Podgórza, Dr Fr. Piekosiński, Dr Eliasz Goldhammer, Dr Stanisław Tokarz, Władysław Grabowski, Józef Grodzicki, Henryk Czerny, Jan Uziembło, Kazimierz Langie, Jan Marynowski, Dr Władysław Barbacki, Ludwik Małecki, Karol Cieśliński, Józef Zubrzycki, Wiktor Filipek, Kasa zaliczkowa w Nowym Sączu, Franciszek Urbańczyk, Władysław hr. Wodzicki, Towarzystwo zaliczkowe w Jaśle. — Ogółem do dziś w południe 450 złożono udziałów, a nadto jest przeszło 100 zupełnie pewnych podpisanych udziałów, a mianowicie podpisali książę Eustachy Sanguszko i jego matka księżna Izabella Sanguszkowa po 25 udziałów. A więc chwała Bogu! może się Towarzystwo jutro ukonstytuować.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować w sobotę d. 27go b. m. w ul. Straszewskiego i Zwierzynieckiej.

— **Żalą się** tutejsi przemysłowcy, że na otrzymywanych awizach na odbiór towarów w tutejszym dworcu kolei północnej cyfry wykazujące opłacić się mającą należytość są tak niedbale i niewyraźnie pisane, że trudno wiedzieć, ile potrzeba posłać pieniędzy na opłatę — co więcej, gdy ta należytość płaconą ma być w markach pruskich, we frankach lub rublach, kwoty w tych obcych monetach trzeba kupować w kantorach wymian — i często się zdarza, że przez takie leniwe wypełnianie awiza, strony są narażone na stratę czasu i opóźnienie w otrzymywaniu towaru — a wszystko dzięki niedbale napisanej liczbie.

— **Święcone** w Stowarzyszeniu rękodzielników „Zgoda“ odbędzie się w niedzielę dnia 28 kwietnia b. r. o godz. 10 przed południem.

— **Na intencyę** rychłego powrotu do zdrowia hr. Artura Potockiego odprawionem zostało w dniu 8 kwietnia uroczyste nabożeństwo w kościele paraf. w Zalesiu tęczyńskiem z inicyatywy miejscowego X. plebana, po uprzedniem zapowiedzeniu tegoż nabożeństwa ludowi i wezwaniu do wzięcia jak najliczniejszego w niem udziału.

— **Ze Stryja.** Nowy burmistrz p. Zygmunt Zatwarnicki objął urzędowanie w d. 23 b. m. Odbyło się też inauguracyjne posiedzenie Rady z bardzo poważnym porządkiem dziennym.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gr.-kat. komitetowi parafialnemu w Martynowie, w powiecie rohatyńskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

Składamy serdeczne podziękowanie XX. Eberhardowi i Szczeniowskiemu, również i p. Szafrańskiemu za bezinteresowne pochowanie i urządzenie pogrzebu naszej córki. *Wilkońscy.*

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 27go: Trzeci i przedostatni gościnny występ J. Kotarbińskiego: *Hamlet*, tragedya w 5 aktach, W. Szekspira. — P. Kotarbiński wystąpi w roli tytułowej.

W niedzielę 28go: Ostatni gościnny występ Józefa Kotarbińskiego, art. teatr. warsz.: *Hamlet*, tragedya w 5 aktach, W. Szekspira.

Piwnice Grand Hotelu

w Krakowie

sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

		$^1/_1$ butelki	$^1/_2$ butelki
Pauillac	Złr.	1·60	—.90
Artisan de Listrac	„	2·25	1·20
St. Estephe S.	„	2·70	1·45
Bordeaux białe:			
Graves	Złr.	2·70	1·45
Preignac	„	3·10	1·75

— Dnia 25go kwietnia dość pogodnie; term. od 9·7 doszedł do 23·2 C. Barometr ciągle opada; o g. 7ej rano dnia 26go stan jego był 736·1 millim., term. 13·6 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 27go kwietnia: ś. Anastazego pap.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Wczoraj po raz wtóry wystąpił na naszej scenie p. Kotarbiński w roli Romea. Publiczność nasza, której się przedstawił artysta warszawski tak świetnie w *Urielu*, licznie pospieszyła do teatru i darzyła go gorącemi oklaskami za znakomite odtworzenie roli młodego Monteki. Wszystkie zalety gry p. Kotarbińskiego wyszły na jaw tutaj. Ujmująca postawa, głos dźwięczny, estetyczne ruchy i wytworna dykcya szły w parze z głębokiem zrozumieniem roli i konsekwetnem przeprowadzeniem jej w szczegółach. Sceny liryczne nawet, do których rodzaj talentu i usposobienie artysty mniej zdawały się nadawać, wyszły pod każdym względem doskenale, w scenach zaś tragicznych gra gościa wywołała potężne wrażenie na widzach. To też na jutrzejsze przedstawienie *Hamleta* wiele podobno biletów już rozebrano. Z przyjemnością sprawozdawca mógł spostrzedz, że między gościem warszawskim a publicznością krakowską znalazła się nić łącząca, nić sympatyi i uznania, którą każdemu nowo występującemu tak trudno jest nawiązać. *Z fotelu.*

Klęska Lignicka. Z obrazów Matejki, wystawionych obecnie w Sukiennicach, największe może wrażenie wywołuje na widzach ten, który autor zaintytułował: „Klęska Lignicka — Odrodzenie“. O dramatycznej grozie, jaka się z tej niezrównanej kompozycyi wydziela, o głębokości myśli, która ustawicznie szuka dla narodu nowego pokrzepienia, nic lepszego nie może dać wyobrażenia, jak zwięzły, lapidarny prawdziwie komentarz, który Matejko sam do niego dorobił. Zanim się o całej wystawie ukażą fachowe recenzye, podajemy dziś z rzeczonego komentarza parę charakterystycznych ustępów:

„Kiejdan i Peta, wodze nawały tatarskiej, z hufcami Swarna i ruskich bojarów, wszerz i wzdłuż zryli zagonami polskie dzielnice. Wypalone sioła, wyrznięte miasta, zobalone grody. Zastępy rycerstwa pod Chmielnikiem i Lignicą rozgromione — w pień wycięte. Istne cmentarzysko na całym płacie tej ziemi zaległo. Pozbierane z pól lignickich ciała poległych rycerzy zwieziono do wrocławskiego tumu, by złożeniem ofiar zaczerpnąć sił nowych, nie zwątpić o wszystkiem.

„Potrójne mary ze zwłokami Henryka Pobożnego, Bolesława syna morawskiego margrabiego Dypolda, oraz Pompona w. Mistrza krzyżackiego, okolone insygniami rycerskiego średniowiecza, wśród zaduchem oćmionych woskowych świec płonących, ustawiono w pośrodku nawy głównej, omroczonej żałobnemi oponami. Czterech dzielnic Polski, Małopolski, Wielkopolski, Mazowsza i Szląska herbowe chorągwie zwisły nad ciałami poległych.

„W presbiteryum przed głównym ołtarzem Msza żałobna; św. Jacek wznosi hostyę... Henrykowa matka, św. Jadwiga, krzyżem na posadce legła. Książęca wdowa Jadwiga, dziećmi otoczona, zbiera obłąkane myśli, obok niej syn najstarszy, Bolesław Łysy Rogatka... Z górnej ławy stalli, gdzie śś. Gertruda, Salomea i Bronisława miejsce zajęły, zstępuje po kamiennych schodach chłopię, niosące tarczę ozdobioną koroną — to wielkopolski Przemysław, odnowiciel królewskiej godności... Przebyte bóle i klęski odrodziły naród, wlały weń nowe siły, których mu brakowało“.

Nie tracąc nigdy z oka chwili obecnej, zdaje się, jak gdyby Matejko chciał tym wspaniałym obrazem udowodnić, że nieraz już społeczeństwo polskie równie ciężkie, jak dzisiaj, przechodziło doświadczenia, a dźwigając się o własnych siłach, potrafiło się na nowo odradzać. *(Z. C.)*

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dnia 27 b. m. od godziny 12—1 publiczny odczyt prof. Dra Franciszka Bylickiego pod tytułem: „Charakterystyka muzyki ludowej słowiańskiej a w szczególności polskiej i rusińskiej“.

P. Kochańska (Sembrich) w Berlinie. Wobec rozsiewanych, niepokojących pogłosek o chorobie i utracie głosu znakomitej śpiewaczki, możemy podzielić się wielce pocieszającą wiadomością, nadesłaną przez Wł. Żeleńskiego z drogi do Paryża: „W Berlinie spotkałem się z Kochańską, która śpiewała w oratoryum Haydna „Cztery pory roku“ cudownie, prawdziwie jak słowik. Jaka poezya i zrozumienie mego arcyukochanego mistrza Haydna! Miałem prawdziwą rozkosz z tego wieczoru. Chóry znakomite, orkiestra również dobra; dyrygował Rudorff, profesor konserwatoryum.“

Dział ekonomiczny.

Produkcya piwa w Austryi w 1888 r. Według urzędowego zestawienia wynosiła zeszłoroczna produkcya piwa w krajach austryackich oraz w Bośni i Hercegowinie 12,486.407 hektolitrów (o 190.019 hektolitrów mniej niż w r. 1887). Podatku zapłacono 23,080.554 złr. (o 396.063 złr. mniej niż w r. 1887). Wywóz piwa wynosił 2,521.963 hektolitrów, podniósł się tedy w porównaniu z r. 1887 o 9 087 hektolitrów.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 26-go kwietnia.

Sprawozdania o stanie zasiewów mianowicie z Węgier są dotąd w większej części pomyślne i tylko u nas wskutek zimna i deszczów, zasiewy wiosenne znacznie się opóźniły, a oziminy dopiero w ostatnich paru dniach zaczynają wegetować.

W handlu zbożowym za granicą tendencya bynajmniej się nie polepszyła, na tutejszych targach jednak, zwłaszcza ze względu na obawy, jakie z powodu opóźnienia zasiewów zaczynają się budzić, usposobienie jest stosunkowo dobre i ceny zboża stale się trzymają. Odbyt wprawdzie nie jest zbyt ożywiony, gdyż kupujący zawsze jeszcze zachowują pewną rezerwę, lecz z drugiej strony producenci trzymają się z cenami, tem bardziej, że z powodu złego stanu dróg i pilnych robót w polu dowozy są teraz bardzo małe.

Płacono za pszenicę białą od 7·50 do 8·15 złr.; za czerwoną od 7·50 do 8·10 złr., za żółtą od 7·50 do 8·10 złr.; za żyto od 6·40 do. 7.— złr.; za jęczmień od 6·50 do 7·30 złr.; za owies od 6·50 do 7·— złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej

z dnia 25 kwietnia.

Pszenica na wiosnę 7·10—7·15, na maj-czerwiec 7·10—7·15, na jesień 7·42—7·47; żyto na wiosnę 6·15—6·20, na maj-czerwiec 6·25—6·30; kukurudza na maj-czerwiec 5.15—5·20; owies na wiosnę 5 84—5·89, na maj-czerwiec 5·85—5 90; spirytus kontyngentowany 15·25—15·37; nafta amerykańska 22 —, „White Star Prima“ 21·25——·—, galicyjska cesarska 21·75.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (908)

Są wszędzie lubiane. Altrothwassser w Szląsku austryackim. Pospieszam zawiadomić Pana, jaki skutek sprawiły pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta. Moja matka chorowała na żołądek, nie miała apetytu ani smaku do potraw i napojów, lecz wszystko to naprawiło się przez leczące pigułki, a obecnie jest ona zupełnie zdrową. Z szacunkiem Karol Buchmann. Należy być zawsze ostrożnym i uważać, ażeby otrzymać prawdziwe a nie naśladowane pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 26 kwietnia. Nowa organizacya obrony krajowej przeprowadzoną zostanie zaraz po uchwaleniu budżetu.

Wiedeń 26 kwietnia. Podczas zaburzeń raniono 40 policyantów. Stu trzydziestu strejkujących wróciło do służby tramwajowej. Aresztowano wczoraj przeszło sto osób. Bez względu na deszcz, który padał, nie opuszczało wojsko na publicznych miejscach swoich stanowisk aż do północy.

Wiedeń 26 kwietnia. *Polit. Corresp.* donosi, iż pogłoska o powołaniu Wielopolskiego do ministeryum jest wprawdzie przedwczesna, ale powołanie to jest możliwem, gdyż dworska partya mniema, że pewne przejednanie Polaków ułatwi i przyspieszy ich rusyfikacyę.

Paryż 25 kwietnia. Wczorajszy koncert kompozytorski Żeleńskiego powiódł się w całem znaczeniu. Sala przepełniona, publiczność doborowa. Szczególnie wielkie powodzenie miały: Pieśń Jaruhy, kwartet smyczkowy i fragmenta z *Wallenroda.*

Paryż 26 kwietnia. Wszyscy ambasadorowie a z nimi i rosyjski wyjeżdżają z Paryża na dzień otwarcia wystawy, aby w uroczystościach tych nie brać udziału.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 kwietnia. Cesarz ofiarował 1.000 złr. organom straży bezpieczeństwa, które podczas rozruchów na Favoriten, Hernals i Ottakring poniosły uszkodzenia przy spełnianiu obowiązku.

Zarządzenia wojskowe czyniono w dniu wczorajszym w mniejszych rozmiarach. Małe zbiegowiska na Hernals rozpędzono szybko przez patrole. Demonstracyj zaś nigdzie więcej nie było.

Doniesienia dzienników o przyjęciu przez Cesarza deputacyi woźniców tramwajowych dotychczas nie zostały stwierdzone.

Na wniosek rady zawiadowczej uchwalono zwołać nadzwyczajne zebranie jeneralne Länderbanku na 28 maja, celem przekształcenia kapitału akcyjnego 40 milionów złr. waluty złotej na 40 milionów w. a., tudzież wypłacenia akcyonaryuszom ażia od złota.

Buda-Peszt 26 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie wykonawcze do ustawy o losach zagranicznych. Termin ostemplowania naznaczony został od dnia pierwszego do 30 maja.

Berlin 26 kwietnia. Wczoraj wieczór umarł były minister sprawiedliwości Bernuth.

Berlin 26 kwietnia. *National Ztg* dowiaduje się, iż rząd nie będzie unikał dyskusyi nad kwestyą samoańską na posiedzeniach parlamentu, lecz przeciwnie będzie ją popierał pod każdym względem.

Dzisiaj rano cesarz wyjechał do Weimaru.

Londyn 26 kwietnia. Boulanger przyjmował wczoraj kilku dziennikarzy i kilkakrotnie oświadczał, iż nie zgodzi się na sądzenie go przez senatorów, jego otwartych nieprzyjaciół. Wezwany przed trybunał apelacyjny lub przed sąd przysięgłych niezwłocznie powróci do Francyi.

Przed przyjęciem dziennikarzy Naquet, Dillon, Turquet i Laisant naradzali się dłuższy czas z Boulangerem, który otrzymał kilkaset listów z Francyi, Belgii i Anglii, a w wielu z nich zawarte były kwoty pieniężne na rzecz agitacyi boulanżystowskiej. Od wielbicieli swoich, Francuzów, zamieszkałych w Anglii, Boulanger otrzymał liczne i wspaniałe bukiety.

Londyn 26go kwietnia. Wczoraj odbyło się w Nottingham walne zebranie krajowe robotników pracujacych w kopalniach, którzy przybyli w liczbie 300,000 osób. Obradowano nad odpowiedzią patronom, którzy nie zgodzili się na żądane podwyższenie płacy o 10%, przyczem uchwalono rezolucyę powszechnego zawieszenia robót dnia 29 czerwca, jeżeli płaca do tego czasu nie zostanie zwiększoną.

Times donosi z Zanzibaru, iż wczoraj przybyli tutaj trzej misyonarze z obozu Busziri.

Haga 26 kwietnia. Profesor Rosenstein i lekarze przyboczni skonstatowali, iż stan zdrowia króla obecnie wobec istniejących warunków jest bardzo pomyślny. System nerwowy przywrócony został do stanu normalnego, sen spokojny i pokrzepiający, odżywianie zadawalniające, a siły przybywają widocznie.

Haga 26 kwietnia. Drugie pełne zebranie stanów jeneralnych zwołane zostało na 30 b. m. celem przyjęcia ustawy, mocą której królowa mianowana zostanie rejentką podczas choroby króla.

Rzym 26 kwietnia. *Esercito Italiano* oświadcza, iż wiadomość o dymisyi ministra wojny pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Madryt 26 kwietnia. Kongres katolików rozpoczął się onegdaj. W kazaniu na katedrze proklamowano potrzebę przywrócenia Papieżowi władzy świeckiej. Adres wystosowany do Papieża na rzecz przywrócenia temuż władzy świeckiej przyjęty został jednogłośnie.

Petersburg 26 kwietnia. *Russkij Inwalid* ogłasza, iż w roku bieżącym odbywać się będą sześciodniowe manewry 90 batalionów piechoty, 62 szwadronów kawaleryi i 234 dział w warszawskim okręgu wojennym nad rzeką Narwią. Następnie manewry w odeskim okręgu wojennym 17-tu $^3/_4$ batalionów piechoty, 5 półszwadronów kawaleryi, oraz sotni kozaków i 16 dział odbędą się w okolicach Oczakowa.

Bukareszt 26 kwietnia. *Agence Roumaine* oświadcza, iż szerzona przez dzienniki zagraniczne wiadomość, jakoby gabinet Catargiu cofnął wydany przez poprzedni gabinet dekret wydalający 7 czy 8 agitatorów narodowości serbskiej, czarnogórskiej i rosyjskiej, nie jest uzasadnioną. Tenże dziennik konstatuje ścisły związek wszystkich frakcyj w kierunku konserwatywnym, oraz podnosi doniosłość tej okoliczności dla politycznego życia Rumunii.

Zofia 26 kwietnia. Biuro Reutera donosi, iż wiadomość, że 8-dniowy areszt pokojowy majora Paprikowa, komendanta szkoły wojskowej, stoi w związku z czynnym udziałem tegoż w rewolucyjnych agitacyach, nie jest prawdziwą. Areszt Paprikowa jest tylko karą dyscyplinarną.

Nowy Jork 26 kwietnia. Wielka ilość kolonistów powraca z Oklahama, gdyż tamtejsze obszary ziemi wystarczą zaledwie na połowę znajdujących się tam ludzi. Próba założenia miasta Guthrie nie powiodła się, wiele zatem osób opuszcza tamtejsze osady a pozostali są w wielkiej nędzy.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 26 kwietnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	85	—
„ srebrna „	85	40
„ 4% złota	110	95
„ 5% pap. nieop.	100	05
Akcye Ban. Aus. W	8?6	—
„ kredytowe	298	75
Londyn	119	80
Napoleony	9	49$^1/_2$
Dukaty	5	65
Marki	58	50
5% Renta węg. pap.	96	62$^1/_2$
4% „ „ złota	103	20
Losy prem. węg.	144	50

	złr.	ct.
Oblig. indemn. gal.	104	90
4$^1/_2$% Obligac. Poż. kraj. galic.	95	25
6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	95	—
4$^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97	25
Akcye Länderbank.	242	10
„ kol. Kar. Lud.	207	50
„ „ Lw.-czern.	236	50
„ „ połudn.	106	50
Ruble	127	25
Srebro	—	—

Usposobienie giełdy słabsze.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	126 75	128 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
10-to frankówka ważna	9 46	9 56
Rubel srebrny obrączkowy	1 30	1 40
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 60	85 60
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
5% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	
4$^1/_2$% „ „	95 50	96 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 50
5% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 50	87 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4$^1/_2$% gal. Banku krajowego	96 75	97 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	— —
4% „ „ „ 41 let.	93 50	— —
4% „ „ „ 56 let.	92 50	93 75
4$^1/_2$% „ „ „	98 —	99 25
5% „ „ „	100 75	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ niepr.	100	101 —
5% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	94	— —
6% „ „ „ 18 let	91 50	— —

	płacą	żądają
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 25	— —
6% „ „ włość. w Lw. lik.	56 75	— —
5% „ „ „ „	48 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	96 50	98
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	207 —	208 —
„ Lwow.-Czerniew. „ 200 „	235 50	237 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	293 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	
Losy.		
Miasta Krakowa	27 —	28
„ Stanisławowa	38 50	40 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	21 50	22 50
„ węgier. „	13 —	13 75
„ włosk. „	18 75	19 75
Bazylika Bud.-Peszt.	9 50	10 25

Wiedeń 25 kwietnia.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4$^1/_5$% Renta papierowa	85 05	85 25
4$^1/_5$% „ srebrna	85 40	85 60
4% Renta złota	111 20	111 40
5% „ papier. nieopodatkow.	100 30	100 50
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	145 —	145 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 75	150 25
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	181 50
„ „ 1864 „ 50 „	181 —	181 50
4$^1/_2$% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	114 50	115 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 70	105 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	130 50	130 90
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	298 —	298 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	307 —	307 25
Oest. Länderbank . 200 „	242 40	242 90
Austr.-węg. Bank . 600 „	901	903
Unionbank . 200 „	231 50	231 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	160 —
Wied. Bankverein . 100 „	111 70	112 10
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr. 5%	200 —	200 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2607	2613
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	207 50	208 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	160 75	161 75
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	236 —	237 —
Siedmiogrodzkie I 200 „	197 75	198 25

	płacą	żądają
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	245 25	245 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	105 50	106 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	247 50	248 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	192 —	192 25
„ Nord-Ost. . 200 „ „	187 —	187 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	120 50	121 —
4$^1/_2$% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 75	110 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	91 90	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	— —	96 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	— —
5% „ „ „ „	100 75	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 35	— —
4$^1/_2$% „ „ „ 52 „	98 25	98 75
4$^1/_2$% Gal. Banku kraj. . 51$^1/_2$ lat	97 25	97 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 10	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat	100 25	100 75
4$^1/_2$% Bank austr.-węgierski w. z.	102 50	103 —
4% Bank austr.-węgierski w. „	100 20	100 80
4% Węg. Banku hip. prem.	114 50	115 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102 —	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	—	
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4$^1/_2$%	101 40	101 80
Jarosł. 300	100 50	101 —
Koszyc.-Oderb. 1878 200 złr. 5	103 25	— —

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	83 10	83 60
„ nieopod. „ „	91 50	92
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	100 —	100 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	198 50	200 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	147 75	148 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 75	121 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 70	101 10
„ „ II Em. 200 „ „	100 50	— —
„ Nordost. . 300 „ „	99 90	100 40
„ „ złote 200 „ „	121 2	121 60
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 75	124 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	148 —	148 25
„ Węgierskie „ 100	144 50	145 —
„ Tureckie fr. 400	31 50	31 90
Sądowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	9 70	9 90
Kredytowe „ 100	191 50	192 —
Insbruku „ 20	28 —	29 —
Krakowskie „ 20	27 25	27 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	63 75	64 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	21 70	22 10
„ węgierskie „ 5	13 20	13 50
Rudolfa „ 10	21 —	21 75
Salm-skie „ 20	29 50	30 —
St. Genois „ 40	65 —	66 —
Stanisławowskie „ 20	—	40 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 65	5 67
Napoleondory	9 49	9 51

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty Szterlingi angielskie	11 97	12 02
Marki niemieckie za 100 marek	58 57	58 65
Rubel papierowy za 100 rubli	127 —	127 50

Lwów 24 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr	289	293
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 65	101 65
4% „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 50	94 50
4$^1/_2$% „ „ „ „ 52-letn.	97 85	98 85
4$^1/_2$% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 —	98 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi i. dem. gal. 10% podat.	104 30	105 30
4$^1/_2$% Obligi pożyczki krajowej	95 10	96 —

Warszawa 25 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 60
„ „ V „		
4% Listy likwidacyjne	—	86 —
5% „ warszawskie I ser	97	— —
„ „ III „		94 95
„ „ IV „	—	94 35

Familia wskutek rozmaitych nieszczęść, obecnie nawiedzona chorobą, zostająca w niedoli, udaje się do litościwych i wspaniałomyślnych serc, prosząc o spieszną pomoc dla c orej co łaska. Datki uprasza składać na ręce **O. Zakrystyana OO. Kapucynów.** (1097-1-3)

Osoba młoda posiadająca język polski, niemiecki i francuski, pragnie przyjąć posadę każdego czasu, do towarzystwa lub jako zarządczyni domu.— Bliższa Wiadomość pod lit. **N. K. 42** poste restante **Kraków.** (1123-1 2)

Urzędnik gospodarczy kawaler, w sile wieku, z 18 letnią praktyką, poszukuje za umiarkowanem wynagrodzeniem w większym majątku zajęcia. Adres: **Urzędnik gospodarczy** po ste restante **Oświęcim.** (1096 1-3

Agronom teoretycznie i praktycznie wykształcony, z Ks. Poznańskiego, kawaler, poszukuje od św. Ja na posady **administratora** lub samodzielnego **rządcy.** Oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **M. N. 100** poste re stante **Kraków.** (1127-1-3)

Panna poszukuje posady jako **bona Niemka.** Udziela także początków nauk. Listy przyjmuje pani **M. Uhlrich** w **Opawie** (Troppau, Ost Schl.) Getterlgasse Nr. 21. (1125)

Dr. Med. Czesław Stiche ordynuje w **Karlsbadzie,** mieszka jak dawniej: Kreuzgasse, Insel Rügen. (1098-1-3)

Dla właścicieli większych posiadłości. Energi zny, teoretycznie i praktycznie bardzo dobrze wykształcony wiejski gospodarz, obeznany z wszelkim przemysłem gospodarczym, kawaler ze Szląska austr., z **bardzo dobremi poleceniami,** poszukuje posady, jako samodzielny zarządca. Adres: *Adolf Król* w Cieszynie, Tiefe Gasse. (1124-1 3)

MIESZKANIE na III. piętrze od frontu, składające się z **3 pokoi i kuchni,** każdego czasu jest do wynajęcia — jakoteż **całe drugie piętro,** składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i spiżarki, jest do wynajęcia od 1 lipca. Bliższa wiadomość w handlu win *A. Ciechanowskiego* w przy ul. Floryańskiej pod Nr. 3. (1126-1 3)

Łubin niebieski lub żółty, nasienie świeże i pewne, **100 kilo** wraz z workiem **7 złr.** poleca **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (1129-1-12)

W oborze zarodowej Gnojnickiej jest do sprzedania **8 krów rasy Kuhlandzkiej** i **2 krowy rasy Zimenthaler.** — Bliższa wiadomość: Obszar dworski w Gnojniku, poczta Brzesko w Galicyi. (1131-1-3

Towarzyst. do sprzedaży i kupna koni poszukuje:

czwórki kasztanowatych wałachów 15 miary, 5 letnich, z nadzwyczajnemi chodami — oraz

czwórki gniadych wałachów 16½ miary, silnie zbudowanych karosyerów 5 letnich.

Zgłoszenia z dokładnem opisaniem koni, podaniem ceny, oraz miejscowości, gdzie są do nabycia, uprasza się przesłać **spiesznie** do Biura Towarzystwa sprzedaży koni w Krakowie przy ul. Karmelickiej Nr. 42, I. piętro. (1130-1 2)

Posadę pełnomocnika we większym majątku przyjmie kandydat adwokacki posiadający dziesięcioletnią praktykę w pierwszorzędnych kancelaryach. *Jan S.* poste restante Lwów. (849-12 24)

Kto prawdziwe berneńskie, **francuskie i angielskie towary sukienne lub z wełny owczej** chce sprowadzić, niechaj się uda z zaufaniem do firmy sukiennej **Moritz Bum in Brünn,** założonej 1822 r. Dla panów krawców są gotowe zbiory próbek. Rozsyłam także materye 3·10 mtr. dług., zupełnie dostateczne na kompletne ubranie, po złr. 4·75, złr. 5·75, złr. 6·75, złr 7·75 do złr. 10·75. (533-9-12)

Karbolineum Avenarius. Najpiękniejsza i najtańsza powłoka na wszelkie przedmioty drewniane wystawione na wpływy powietrza jak: płoty, szopy, wozy gospodarcze, sprzęty i t. p. w kolorze orzechowym. Ochrona przeciw wilgoci, ciągła trwałość dla dachów gątowych, młynów, tartaków i budowli wodnych. Każdy najemnik może wykonać powłokę. Flaszki na próbę około 5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej 1 złr. 80 ct. Prospekta i deszczułki powleczone darmo i opłatnie. **Fabryka karbolineum Amstetten** (D. Austr.) **Avenarius & Schranzhofer,** *centralne biurow Wiedniu, III. Hauptstr. 84.* Skład u p. M. Krzysztofowicza w Krakowie, Rynek główny Nr. 37. (612-8 32)

PODZIĘKOWANIE.

Przewieleb. Duchowieństwu, Szan. Stow. bratniej pomocy Kelnerów, Sz. Stow. c. k. Weteranów wojskowych, Przyjaciołom oraz pobożnej Publiczności biorącej liczny udział w pogrzebie ś. p. Ernesta Streita na d. 25 kwietnia b. r., oraz WP. Zakrzewskiemu za mowę wygłoszoną nad grobem zmarłego, wszystkim wogóle i każdemu wszczególe za oddanie ostatniej posługi nieboszczykowi, składa serdeczne „Bóg zapłać“ pozostała wdowa (1132)

Bronisława Streit z rodziną.

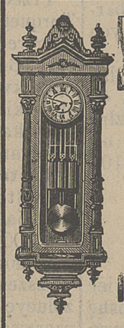

ANASTAZY HOLIK **zegarmistrz** *w Krakowie, ul. Szewska 7,* poleca Szanownej Publiczności swój **SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKÓW wszelkiego rodzaju** z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich. Przyjmuje również wszelkie naprawy i wykonywa je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty. (258-52

Szkatułki grające melodye polskie, najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

Magazyn Mme Anna zaopatrzony w wielki wybór **kapeluszy wiosennych i letnich** — po cenach umiarkowanych.

Modele paryskie, oraz wszelkie nowości należące do tualet damskich.

Obstalunki wykonuje magazyn w najkrótszym czasie.

Próby wysyła franco. (1058-5-6)

Towarzystwo Zaliczkowe w Limanowy z poręką nieograniczoną, z kapitałem własnym 57,600 złr., jak dotąd przyjmowało tak dalej przyjmować będzie **wkładki na książeczki oszczędności** za procentem **6%.** (1094-2 6) **Dyrekcya.**

Pierwsza krakowska pracownia gorsetów P. F. BERGER *w Rynku głównym, na II. piętrze Nr. 11, nad Szudmakiem,* poleca swoje wyroby znane z modnego i wygodnego fasonu i trwałych materyałów. Jako lekkie i trwałe noszenie polecam gorsety tiulowe i jedwabne. Redressery, pasy dla pań i gorsety wzrost poprawiające. — Cena od 2·25 do 25 złr. — Obstalunki z prowincyi uskutecznia się w jaknajkrótszym czasie. (226 9-)

W Pisarach, *poczta Krzeszowice,* jest z powodu zwinięcia jednego działu obory zarodowej czystej krwi Holendrów, pod przystępnemi warunkami do nabycia: **12 szt. buhajków rozpłodowych** w wieku od 1 do 2 lat. Bliższa wiadomość na miejscu w Zarządzie. [980-7-10]

ZAMIANA na posiadłość ziemską. W zamian za wielką i piękną podwójną realność w Wiedniu, z 6% czystym dochodem, — poszukuje się majątku ziemskiego w Galicyi. Bliższej wiadomości udziela **J. Wychera** we **Lwowie** przy ul. Grodeckiej pod Nr. 47. (1061-5-6)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, **Drogistów i Fryzyerów znajduje się** **VELOUTINE** Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM Przez **OHLE FAY,** Fabrykanta Perfum **PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ** [897-25-]

POLECA (771-10)

gustowne ubrania męskie po 10 złr., trwałe zarzutki po 9 złr. 50 cent., praktyczne ubrania dla chłopców po 4 złr. itp. aż do najlepszych gatunków, **M. Neumann** w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 35. Rozsyłka za zaliczką. Za nieodpowiedni towar zwraca się na żądanie pieniądze.

SZCZAWNICA

w powiecie Nowotarskim w Galicyi,

powszechnie znany zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kumysowy,

położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się świeżem górskiem powietrzem, z **sześciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelezistej,** zalecany przez najznakomitszych lekarzy kraj. i zagranicz. w chorobach narządów oddychania, trawienia i dróg moczowych.

Liczne, nie drogie, a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli (około 880 pokoi), trzy główne restauracye i kilka drugorzędnych.

Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Sciborowski,** prócz niego siedmiu lekarzy co rok do Szczawnicy przybywających udziela chorym rady lekarskiej. Stała apteka w miejscu, a druga w Krościenku o 5 kilometrów oddalonem. Przyrządy do wdychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, oraz leków rozpylonych; mleko, żętyca, kumys, kefic, kąpiele ciepłe i mineralne, natryskowe letnie i zimne, oraz rzeczne w Dunajcu i bliższym Ruskim Potoku. Czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek, muzyka miejscowa, teatr krakowski, zebrania tygodniowe, koncerta, **pracownia fotograficzna A. Szuberta,** poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju.

Wycieczki w urocze okolice Szczawnicy. Komunikacya z Krakowem i Lwowem koleją żelazną do Starego Sącza, zkąd 42 kilometrów (5½ mil) wybornym gościńcem na miejsce.

Codzień przychodzą i odchodzą karety pocztowe ze Starego Sącza i z Krakowa.

Nowonabywca zakładu **na Miodziusiu Dr. Józef Kołączkowski** odnowił i ulepszył łazienki do kąpieli mineralnych i borowinowych, odrestaurował i umeblował domy, zbudował i urządził **zakład wodoleczniczy,** którego kierownictwo objął **Doc. Dr. St. Smoleński,** rozszerzył park i urządził hotel **„Marta“** z restauracyą na cały rok otwarty.

Pora zdrojowa trwa od 20 maja do 20 września.

Ceny mieszkań zakładowych od dnia 20 maja do 20 czerwca i po 20 sierpnia o trzecią część zniżone. Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy, i zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego w Szczawnicy na Miodziusiu.

Zamówienia na wodę mineralną adresować bezpośrednio do składu **H. Mattoniego** w **Wiedniu,** albo pośrednio przez zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Od taksy zdrojowej tylko te osoby za okazaniem legalnego świadectwa ubóstwa będą uwolnionemi, które przybędą przed 20 czerwca. (1008-1-3)

Nie kaszle nikt więcej.

Dra ROB. BOCK PECTORAL

(ŚRODEK NA UŚMIERZENIE KASZLU)

Szybko. Pewnie.

przeciw: **zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce.**

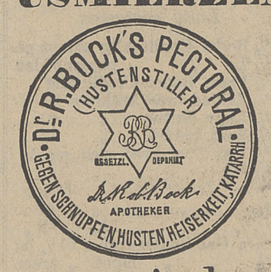

przy: **nieżytach dróg oddechowych, nieżycie itp.**

Nieprześcigniony przez żaden środek na kaszel.

Bocka Pectoral zastępuje *ziółka piersiowe, salmiakowe pastylki solne, cukierki słodowe* itp.

Należy się przekonać o wartości leczniczej przez przeczytanie mnóstwa lekarskich świadectw.

Dla dzieci przenieść go należy nad wszelkie inne środki.

Dra Bocka Pectoral jest do nabycia w aptekach*) pudełko po 60 ct., jednak należy uważać dokładnie na to, że opakowanie zamknięte jest etykietą, jak powyższy klisz. — Składniki są podane zewnątrz na każdem pudełku. (1 5-)

*) Główny skład ma w **Wiedniu** aptekarz **A. Moll,** Tuchlauben 9.

Przyjemne i nieszkodliwe.

Pisarz ekonomiczny poszukuje zaraz posady za skromnem wynagrodzeniem. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Z. A.** Nr. 256 na dole, **Podgórze** przy Krakowie. (1 03 4 6)

Leśniczy egzamin., kawaler, 25 lat, b. student szkoły lasowej, Czech, językami niemieckim, polskim i czeskim w mowie i piśmie doskonale władający, obecnie w dobrach JO. Księcia Puzyny w Narolu zostający, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 1 czerwca b. r. — Adres: *Ferdynand Wanke,* leśniczy w Narolu. (1115-2-3)

Gorzelnik z 11 let. praktyką, z chlubnemi świadectwem szkoły gorzeln. w Dublanach, pozostający obecnie na posadzie, gdzie oprócz gorzelni zarządza samoistnie lasem, tudzież sprawuje urząd przełożonego obszarów dworskich, poszukuje posady na ordynaryę od św. Jana. Oprócz gorzelni może przyjąć zarząd lasu, przełożeństwo obszarów dworskich, sprawować funkcyę kontrolora lub też kasyera. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **B. B.** poste rest. **Mrzygłód.** (1114-2-3)

TUTKI (HILZY) (996 7-36) z najlepszych francuskich papierów **Houblon** i **Mais,** odznaczone medalem na wystawie krakowskiej — poleca FABRYKA WYROBÓW Z PAPIERU **F. Szukiewicza w Krakowie.**

Pierwsze przedsiębiorstwo czyszczenia w Budapeszcie, Josefsplatz 2. **Wygubienie pluskiew** z mebli i murów **„Tirgramem“, naszym nowo wynalezionym środkiem, który pluskwy w łatwy zposób zupełnie wygubia.** (1075 4-5) Skład ma w **Krakowie J. Barberowski.** — Cena flaszki 20 ct., 40 ct. i 60 ct.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem **MAGAZYN Ubiorów Męzkich** *w Krakowie przy ul. św. Jana L. 5* **i wyrabiam ubrania na każdą porę roku po najprzystępniejszych cenach.** Zaopatrzywszy magazyn mój **tak w materye krajowe, jakoteż i zagraniczne, nader gustowne i na obecny sezon świeżo sprowadzone,** spodziewam się, że wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadosyć uczynię — pracując zaś dłuższy czas zagranicą jako robotnik i przykrawacz w pierwszorzędnych pracowniach, a następnie przez lat 7 w Krakowie, obeznany jestem tak z gustownym krojem, jakoteż i wykwintną robotą. Polecam się zatem łaskawym względom Szanownej Publiczności. (978-5-) **Andrzej Matuszewski.**

Buraków pastewnych nasienie Quedlinburskie — świeże i pewne, — w gatunkach: Oberndorfskie, Leutowickie, Mammuth, i flaszowate **1 kilo po 55 ct.** poleca **J. Bulsiewicz,** Skład Nasion w **Bochni.** (1112-2-12)

Rösler a woda na zęby i do ust jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.** **R. Tüchler,** aptekarz W. Rösler's Nachfolger *w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.* Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (59 60-)

Resztki sukna z czystej wełny owczej po 3·10 metr., dostateczne na wielkie ubranie męskie, sprzedane będą z powodu wielkiego nagromadzenia od 4 złr. 50 ct., do 12 złr. za resztkę. Wielki skład **peruwienu, doskinu, trykotu,** wszelkie gatunki pięknych towarów modnych w **suknach czesankowych i gładkich,** tudzież **płóciennych do prania.** Próbki na okaz posyła się najchętniej. PP. majstr. krawieccy otrzymują obfity zbiór próbek odkrajanych ze sztuki. (924 24-42) **Tuch-fabriks-Niederlage „zum weissen Lamm“ in Brünn.**

Dla cierpiących na płuca. Dra Brehmera zakład leczniczy w Goerbersdorf **pierwsza** lecznica założona **1854 r.** w strefie wolnej od suchot, obszerny park z sztucznemi drogami na 6½ kilometra długiemi, gustowny kurhaus, piękne wille w parku. — Ceny przystępne. — Prospekta darmo i opłatnie przez **zarząd zakładu leczniczego Dra Brehmera.** (822 20-23)

ORTOPEDYCZNY ZAKŁAD LECZNICZY **Salzburg-Parsch,** (824 4) odległy 15 minut od śródmieścia. Przyjęcie i lekarskie opatrywanie oszpeceń ciała, skrzywienia, zrośnięcia i skrzywienia kości i stawów, skurczenia i ściągnięcia ścięgien, niknięcia mięśni, porażeń i osłabienia ciała. Bardzo korzystne stosunki powietrza, wody, niefałszowanej żywności, równina, góra, lasy szpilkowe, **bardzo łagodna zima, położenie zupełnie wolne od wiatru.** Basen do pływania, gimnastyka, dobre siły nauczycielskie w naukach, językach i muzyce. Tanie ceny. Prospekta z zakładu. **Dr. Breyer-Konrad.**

Nowe lekarstwo przeciw zatkaniu stolca.

[168-15-35]

Najczęściej znachodzącemi się cierpieniami we wszystkich warstwach ludności są nieregularne trawienia, te zaś tworzą znowu źródło wielu innych zasłabnięć. Z początku nie zważamy na nieregularne trawienie, spodziewając się, że brakujący apetyt sam powróci, a równocześnie istniejące zatkanie stolca, zły smak w ustach, uczucie zmęczenia, smutne usposobienie, zajęcie głowy i t. p. wkrótce same z siebie ustaną. Dopiero po dłuższym czasie i kiedy drudzy zwracają uwagę na złe wyglądanie, namyślamy się i widzimy, że oprócz powyżej wymienionych pozornie nieznacznych dolegliwości przybyły tymczasem jeszcze inne nowe i większe. Barwa cery stała się bladą i siną, źrenica jest żółtawą, same oczy zapadły, siła widzenia ucierpiała i utrudnioną zostaje przez ćmienie się i widzenie iskier. Skóra jest raz suchą i gorącą, drugi raz zbytnie wilgotną i zimną. Mocz wydziela się w mniejszej ilości, jest ciemno zabarwiony i zostawia przy oziębieniu osad na spodzie. Wypróżnienie stolca odbywa się tylko co kilka dni lub tylko raz na tydzień. Uczucie znużenia i osłabienia występuje coraz wyraźniej a ochota do zwykłej czynności powoli zupełnie ustaje. — Wymienione objawy dają się spostrzegać raz pojedynczo, raz znów w swej całości, a bez przesady można twierdzić, że dziesiąta część wszystkich ludzi cierpi na jedną lub drugą z tych dolegliwości. — Przez wczesne używanie niedawno u nas zaprowadzonych i w A. Brandta nowo poprawnych pigułek szwajcarskich jako główną część składową zawierających Cascara sagrada, będą wszystkie powyżej wymienione nieregularności pewnie usunięte a dawniejsze dobre zdrowie zostanie trwale przywrócone. Cascara sagrada oznaczoną jest przez wszystkich pierwszorzędnych słynnych lekarzy — z **profesorem Drem Senatorem w Berlinie** na czele — jako nieoceniony środek niedający się przez żaden inny zastąpić, dlatego też przy nieregularnych trawieniach wszelkiego rodzaju i w ich następstwach skutek pigułek szwajcarskich A. Brandta jest niemal cudownym. Każdy, kto tylko raz zrobił z niemi próbę, potwierdzi powiedziane słowa i chwytać się będzie zawsze chętnie tych pigułek jak zbawcy w potrzebie. — Należy jednak żądać w aptekach wyraźnie A. Brandta poprawnych pigułek szwajcarskich i uważać dokładnie na imię **A.;** nazwa **A.** Brandt jest zarówno na każdej paczce, jak na prospekcie, którym każda paczka jest obwinięta, kilkakrotnie wydrukowaną. Pudełka bez tego prospektu są zazwyczaj fałszowane. Trzeba więc taki fałszowany towar odrzucić, gdyż zamiast pomódz, szkodzi tylko często zdrowiu. Prawdziwe A. Brandta poprawne pigułki szwajcarskie są do nabycia w każdej znaczniejszej aptece w pudełkach po **40 c.** lub **70 c.** — W **Krakowie** ma na składzie W. Redyk, apteka „pod Barankiem“, Leon Rosner, apt. „pod złotą głową“, Ernest Stockmar, apt. „pod złotym Słoniem“; w **Bielsku** Alfr. Blumenthal, apt. „pod Koroną“, Dolne przedmieście; w **Ciężkowicach** Franc. Zopoth, apt.; w **Jarosławiu** J. S. Wisłocki apt.; w **Jaśle** Romuald Palch, apteka obwodowa; w **Jazłowcu** Adam Babicz, apt.; w **Myślenicach** W. Gumiński, aptek.; w **Przemyślu** Z. J. Kalicki apt., J. Lepiankiewicz apt., Wład. Nahlik apt.; w **Tarnowie** E. Rank, apteka „pod Lwem“; w **Zatorze** Seweryn Wimiński apt.; w **Żywcu** Władysł. Graff, apteka „pod Opatrznością“. Jeżeliby te pigułki w jakiej aptece nie były na składzie, w takim razie na zamówienie wysłane zostaną natychmiast z głównego składu, aptekarza **Ferdynanda Schmieda** w **Ciepłicach** w Czechach opłatnie; za poprzednio otrzymaną gotówkę w markach listow., bo wysyłki za zaliczką zbyt drogie, nawet gdyby tylko jednego pudełka zażądano.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: Numer pierwszy na okaz czasopisma p. t. **„Przewodnik Higijeniczny“,** organ Towarzystwa Opieki zdrowia.

Członkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*